PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Nr 48 (1172) Warszawa, poniedziałek 23 kwietnia 1956 r. Cena 50 gr

Po zwycięstwie nad Ruchem
Kolejarz utrzymał się na czele I ligi piłkarskiej
Jeszcze raz niespodzianka W DERBACH STOLICY

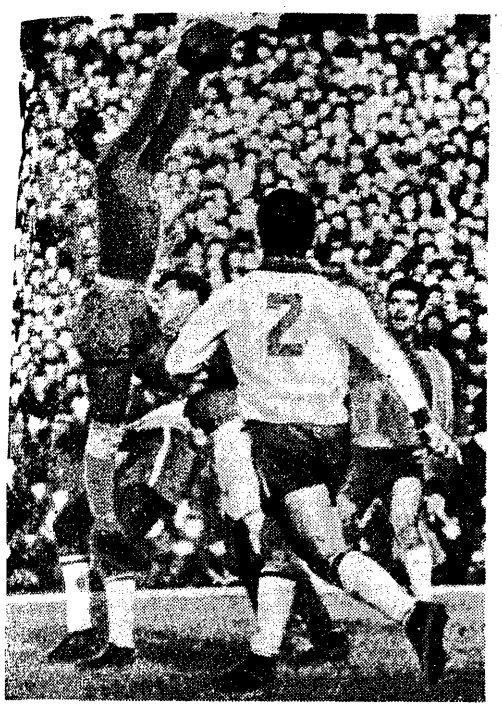

Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem występ piłkarzy Brazylii w Pradze przyniósł drużynie CSR piękny sukces w postaci wyniku bezbramkowego. Na zdjęciu fragment pod bramką gości: w wyskoku bramkarz Brazylii Gilmar (zwróćcie uwagę na pikowane spodenki), napastnik CSR Prada, oraz dwaj Brazylijczycy obrońca Djalmar Santos (2) i pomocnik Dequinha

Fot. Jiri Heller Praha

Gwardia odbiera punkt drużynie CWKS

WYNIKI piątej niedzieli ligowej zaskoczyły niejednego z entuzjastów piłki nożnej. Znowu padło kilka nieoczekiwanych rezultatów, z których zwycięstwo poznańskiego Kolejarza nad Ruchem, remis Gwardii W-wa z CWKS i porażka Górnika Zabrze na własnym boisku ze Stalą Sosnowiec należą do najważniejszych. Gorzej niż te niespodziewane wyniki denerwuje działaczy i trenerów kameleonowa forma kandydatów do reprezentacji, którzy nie wykazują stałej formy, lecz po jednym dobrym meczu zniżają się w drugim do średniego poziomu.

W drugiej lidze po jednym punkcie straciły drużyny bytomskiej Polonii i radlińskiego Górnika. Mecz górników z Bytomia i Radlina, zakończony wynikiem bezbramkowym, pozwolił exligowcom utrzymać się na czele tabeli.

A oto krótkie relacje z meczów I ligi:

BUDOWLANI OPOLE — GARBARNIA 4:1

Mecz był emocjonujący tylko przez pierwszych 20 minut. Na stepnie Budowlani, mając 3 bramki w zapasie zwolnili tempo wskutek czego obniżył się poziom. Kierownictwo i kibice Budowlanych przekonali się, że można wygrać mecz i bez Księżika. Młody bramkarz Szura spisał się w pierwszej drużynie bardzo dobrze.

LECHIA — GWARDIA BYDGOSZCZ 1:0

Wyjątkowo słaby mecz, którego najjaśniejszym momentem był strzał Rogacza. Przyniósł on gospodarzom zwycięstwo.

GWARDIA W-WA — CWKS 1:1

Takiego wyniku nie spodziewał się prawie nikt. Gwardziści sprawili swym zwolennikom miłą niespodziankę i po denerwującej grze wywalczyli remis. W drużynie CWKS słabo zagrali obaj skrzydłowi. Z kandydatów do reprezentacji których w tym spotkaniu było wielu, zadowolili jedynie Strzykalski, Kempny i Baszkiewicz.

GÓRNIK ZABRZE — STAL SOSNOWIEC 1:2

Zwycięstwo Stali raczej szczęśliwe niż zasłużone. Dwa błędy bramkarza Górnika Kaczmarczyka i dwa celne strzały prawoskrzydłowego Stali Ciszka — pomogły sosnowiczanom w zdobyciu cennych punktów.

WISŁA — ŁKS 2:0

„Złota seria" Wisły trwa nadal. Po ładnym meczu, szczególnie w pierwszej połowie, wiślacy wywalczyli zasłużone zwycięstwo nad groźnym zespołem łódzkim.

KOLEJARZ POZNAŃ — RUCH 1:0

Wiele emocji przeżyli widzowie w drugiej połowie tego spotkania. Ruch atakował bez przerwy, lecz nie mógł zdobyć się na skuteczny strzał, a kolejarze bronili się co sił. Młody bramkarz Kolejarza Kopiec obronił 5 kolejnych rzutów rożnych. Ostatni gwizdek sędziego przyjęła publiczność i drużyna Kolejarza z największą ulgą.

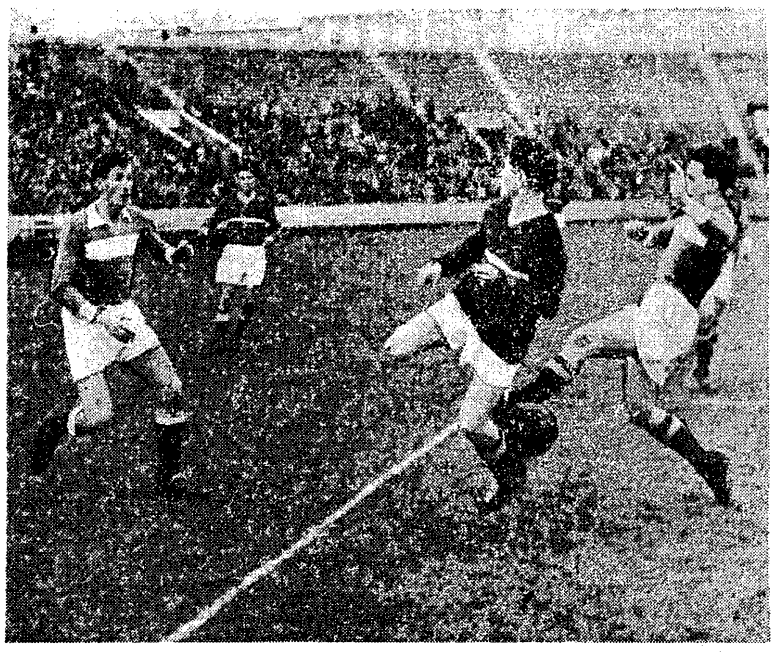

Brychczy (CWKS) „szuka" piłki prawą nogą, a ona nieoczekiwanie znalazła się przy lewej. Defensywa Gwardii spisała się w niedzielę na piątkę i dopuściła napastników CWKS tylko raz do celnego strzału. Na zdjęciu od lewej: Murawa, Kempny, Brychczy i Leśniewski

Fot. E. Warmiński

I liga piłkarska

	u siebie				na wyjeździe				
	gier	zw.	rem.	por.	zw.	rem.	por.	st. br.	pkt.
1. Kolejarz Poznań (1)	5	2	1	—	1	1	—	5:1	8:2
2. Wisła Kraków (2)	5	3	—	—	—	2	—	8:2	8:2
3. CWKS Warszawa (4)	5	2	—	—	1	1	1	12:6	7:3
4. ŁKS Włókniarz (3)	5	1	1	—	1	1	1	8:5	6:4
5. Stal Sosnowiec (6)	5	1	1	—	1	1	1	10:8	6:4
6. Budowlani Opole (8)	5	2	—	1	1	—	1	12:10	6:4
7. Lechia Gdańsk (9)	5	1	1	1	—	2	—	5:6	5:5
8. Ruch Chorzów (5)	5	—	2	—	1	—	2	5:5	4:6
9. Górnik Zabrze (7)	5	2	—	1	—	—	2	10:10	4:6
10. Gwardia Warszawa (10)	5	1	1	1	—	1	1	5:11	4:6
11. Garbarnia Kraków (11)	5	—	2	—	—	—	3	4:12	2:8
12. Gwardia Bydgoszcz (12)	5	—	—	2	—	—	3	1:9	0:10

Uwaga: Cyfry w nawiasach oznaczają miejsce w tabeli z poprzedniej niedzieli.

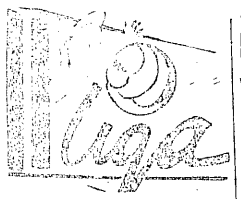

AKS Chorzów — Stal Mielec 2:1 (1:1);

Cracovia — Górnik Walbrzych 2:0 (2:0);

CWKS Bydgoszcz — Sparta Lubań 4:1 (1:0);

Górnik Bytom — Górnik Radlin 0:0;

Marymont W-wa — Polonia Bytom 1:1 (0:0);

Naprzód Lipiny — Warta Poznań 1:0 (1:0);

Stal Gdańsk — CWKS Kraków 1:2 (1:1).

1	Górnik Radlin	9:1	6:1
2	Cracovia	8:2	9:3
3	CWKS Kraków	8:2	8:5
4	Polonia Bytom	7:3	6:4
5	Stal Gdańsk	5:5	6:4
6	Naprzód Lipiny	5:5	8:3
7	Górnik Bytom	5:5	6:5
8	Warta Poznań	4:6	5:5
9	AKS Chorzów	4:6	6:7
10	Sparta Lubań	4:6	6:10
11	Marymont W-wa	4:6	3:9
12	Stal Mielec	3:7	3:5
13	CWKS Bydgoszcz	2:8	6:8
14	Górnik Wałbrzych	2:8	2:9

Pięściarze Węgier wysoko wygrali z Finlandią

HELSINKI, 22.4 (obst. wł.). W Messuhalle w obecności 8 tys. widzów rozegrano międzypaństwowe spotkanie bokserskie Węgry — Finlandia, zakończone wysokim zwycięstwem Węgrów 16:4.

W drużynie węgierskiej przegrał tylko w wadze piórkowej Horvath z Hannalainenem oraz w wadze lekkiej Kellner z Rautanenem. Pozostali: Nagy, Risko II, Szakats II, Doerf, Papp, Raduly, Szilvasi i Szabo odnieśli zwycięstwa na punkty.

We środę reprezentacja Węgier stoczy w Sztolcholmie międzypaństwowe spotkanie ze Szwedami.

Nie wiadomo kto przyjedzie z Francji na Wyścig Pokoju

PARYŻ, 22.4 (tel. wł.). Międzynarodowy wyścig kolarski dla zawodowców Paryż — Bruksela (247 km) wygrał Belg Van Looy przed Francuzem Gauthier i Belgiem Van Steenbergenem. Wyścig dla amatorów Paryż — Auxerre (198 km) z udziałem niezależnych (independants) i amatorów, którzy będą startowali w Wyścigu Pokoju wygrał niezależny Rocca w czasie 4:48,0 przed Avignon (niezal.). Niemal jednocześnie z nimi przyszła na metę 40 osobowa grupa kolarzy wśród których byli członkowie wytypowanej na Wyścig Pokoju drużyny — Corteggiani, Le Menn, Meneghini i Hoffmann. Ci dwaj ostatni po ukończeniu wyścigu podesłali jako protest względem zwiększenia ich służba wojskowa, oświadczyli, że nie wezmą udziału w Wyścigu Pokoju. Jeśli by postanowienie ich miało być nieodwołalne, to do Warszawy pojadą wyznaczeni rezerwowi, w pierwszym rzędzie Graczyk.

Hodyra (Gwardia) i Kowal (CWKS) w walce o piłkę. Ambitny obrońca Gwardii, mokotowianin Wojtek Hodyra był, obok Maruszkiewicza jednym z najlepszych graczy niedzielnego meczu I ligi, zakończonego sensacyjnym remisem 1:1

Fot. E. Warmiński

Ostatni meldunek z wrocławskiej kwatery kolarzy

Jest już 5 pewnych kandydatów do naszej reprezentacji w Wyścigu Pokoju
Szóstego wyłonią dwa ostatnie wyścigi kontrolne

WROCŁAW, 22.4 (tel. wł.). Nie trudno było mi trafić na terenie stadionu olimpijskiego do kwatery naszej kadry kolarzy, przygotowującej się do IX Wyścigu Pokoju: „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". Przy wejściu do jednego z budynków stał oparty o ścianę rower wyścigowy, widomy znak pobytu tych — którym chcę złożyć wizytę. Na korytarzu I piętra spotykam Podobasa. Czyści on rower, a po przywitaniu się ze mną mówi: „Szykujemy się do jutrzejszego boju".

Słowa te nie zaskoczyły mnie. **W poniedziałek oczekuje przecież naszą kadrę przedostatni wyścig kontrolny na dystansie 200 km w terenie płaskim, a w dwa dni potem wyścig na 50 km na szybkość ze startu pojedyńczego na czas.**

Kadra „szykuje się do boju" — jak to określił Podobas, będziemy więc świadkami interesującej walki na trasie, która pozwoli nam zorientować się w formie Polaków.

W kilka minut później, dowiadujemy się od trenera Władysława Wandora, że skład drużyny reprezentacyjnej na IX Wyścig Pokoju nie jest jeszcze zdecydowany w 100 proc. Byłoby oczywiście zgoła niezrozumiałe, gdyby po wielu miesiącach obserwacji zawodników kadry, trenerzy nasi nie mieli w ogóle poglądu co do formy kadrowiczów. Jednak nie do końca sytuacja jest jasna.

Trener Wandor bez zająknienia wylicza 8 nazwisk, z których ani jedno nie jest już zresztą niespodzianką dla interesującego się przebiegiem dotychczasowych przygotowań. A więc: **Królak, Więckowski, Bugalski, Chwiendacz, Wiśniewski, Jarząbek, Kowalski i Podobas.**

— Czy cała ósemka reprezentuje wyrównany poziom — pytamy Wandora.

— Czołowa piątka (Królak, Więckowski, Bugalski, Chwiendacz, Wiśniewski), zapewniła już sobie miejsce w reprezentacji, ma ona przewagę stażu kolarskiego nad pozostałą trójką. **Nie mamy natomiast zdecydowanego poglądu co do szóstego kolarza w zespole i każdy z trójki — Jarząbek, Podobas, Kowalski, ma szanse zakwalifikowania się do drużyny reprezentacyjnej.** Wszystko zależy od wyników dwu ostatnich wyścigów kontrolnych: poniedziałkowego na wytrzymałość i środowego na szybkość. Ze względu na charakter tych wyścigów bę-

Dokończenie na str. 2

Koszykarze Warszawy stawili zacięty opór
Węgrom i Bułgarom na turnieju w Sofii

SOFIA, 22.4 (tel. wł.). W sobotę wieczorem rozpoczął się w stolicy Bułgarii turniej koszykówki drużyn męskich „O Wielką Nagrodę miasta Sofii". W turnieju bierze udział 8 drużyn — **Moskwa, Praga, Budapeszt, Berlin, Bukareszt, Sofia, Warszawa** oraz **Sofia młodzieżowa.** Warszawę reprezentuje zespół CWKS Warszawa.

Turniej zainaugurowany został spotkaniem **Moskwy z młodzieżową reprezentacją Sofii. Zwyciężyli zawodnicy radzieccy 55:43 (27:23).**

CWKS grał pierwszy swój mecz z drużyną **Budapesztu. Po zaciętej walce zwyciężyli Węgrzy 42:31 (18:19).** Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Budapeszt: Banhegyi, Cinkan, Bencze, Hody II, Greminger, Simon, Cselko, Judik.

Warszawa: Appenheimer, Pawiak, Kamiński, Golimowski, Bednarowicz, Zochowski, Petrokoński.

Spotkanie było niezwykle zacięte. W pierwszej połowie, Węgrzy zdetonowani dobrą postawą zawodników warszawskich grali bardzo nerwowo i niecelnie strzelali. Polacy natomiast spokojnie rozgrywając piłkę prowadzili przez cały czas. Dopiero po zmianach, jakie pod koniec pierwszej części spotkania przeprowadzone zostały w drużynie Budapesztu gra wyrównała się i Węgrzy zaczęli odrabiać stracone punkty, tak, że do przerwy Polacy prowadzili tylko 1 pkt.

Druga część meczu przyniosła znaczne zwiększenie tempa gry, ale prowadzenie utrwalało się Węgrom, zdobyć dopiero w 10 minucie. Na trzy min. przed końcem prowadzili oni już 7 pkt. Chociaż Polacy grali bardzo ambitnie i stale atakowali, Węgrzy zastosowali grę na czas i nie tylko utrzymali przewagę, ale powiększyli ją do 11 pkt.

Drużyna polska okazała się dla zespołu mistrzów Europy bardzo trudnym przeciwnikiem. Dopiero dzięki zmobilizowaniu wszystkich sił Węgrzy zdołali przeważyć szalę zwycięstwa na swoją stronę. Z Polaków na największe pochwały zasłużył Bednarowicz zdobywca 13 pkt.

Trzeba tu dodać, że na poziom spotkania, które toczyło się w stosunkowo wolnym tempie wpłynął w dużej mierze deszcz. Deszcz ten zresztą zaciążył na poziomie całego pierwszego dnia turnieju.

W pozostałych meczach pierwszego dnia **Praga pokonała Berlin 49:34, a Sofia i zwyciężyła Bukareszt 53:48.**

Dokończenie na str. 3

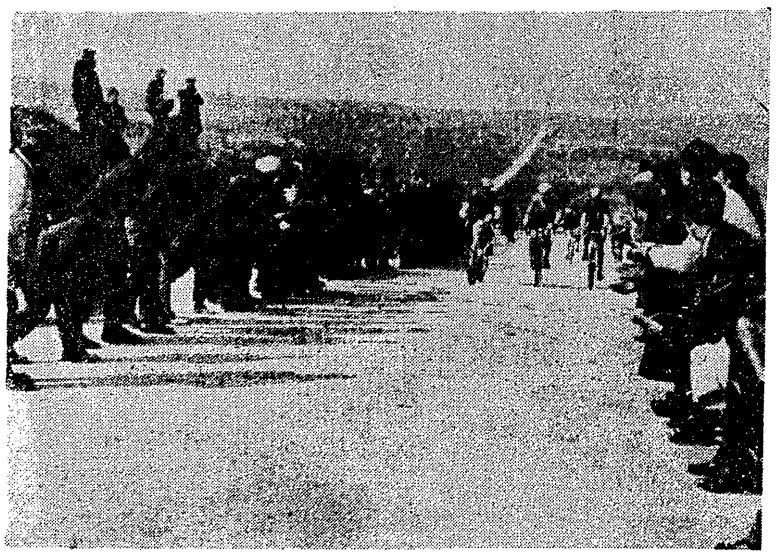

Kolarze bułgarscy w ostatnich Wyścigach Pokoju uzyskiwali doskonałe rezultaty zarówno w klasyfikacji drużynowej jak też indywidualnej. W roku bieżącym kolarze Bułgarii starannie przygotowywali się do udziału w IX Wyścigu Pokoju. Na zdjęciu fragment jednego z wyścigów kontrolnych

Foto CAF

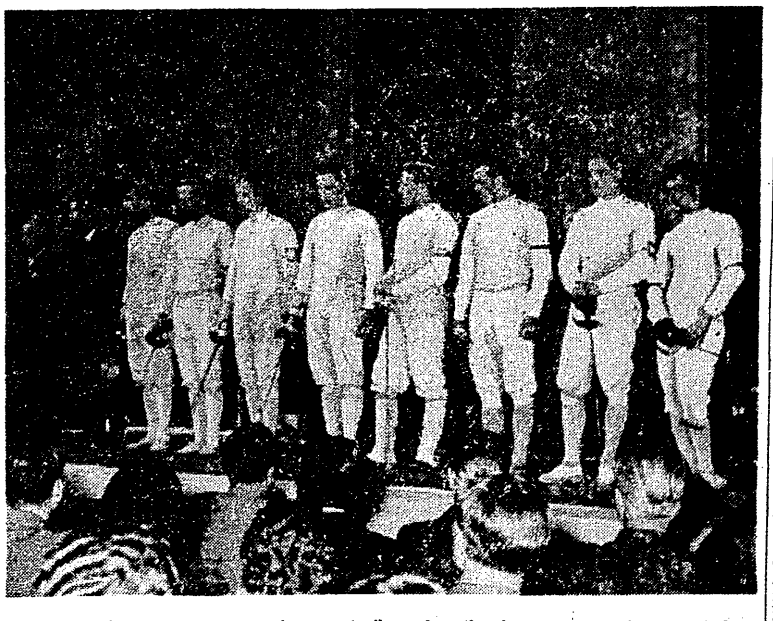

Drużyna polskich szermierzy w czasie prezentacji przed spotkaniem z NRF, które przyniosło zwycięstwo naszemu zespołowi

Foto CAF

TAEVE SCHUR wygrał wyścig *Neues Deutschland*
Polacy w trzeciej dziesiątce

BERLIN, 22.4. W niedzielę zakończył się trzyetapowy wyścig kolarski, zorganizowany z okazji 10-lecia gazety „Neues Deutschland", w którym startowali również kolarze polscy, rumuńscy i radzieccy. Drużynowe zwycięstwo wywalczyła II reprezentacja NRD, indywidualnie zaś triumfował Schur. Zawodnicy polscy uplasowali się na dalszych miejscach.

I etap wyścigu na trasie Berlin — Frankfurt n/Odrą, długości 173 km zakończył się drużynowym zwycięstwem II drużyny NRD. Drużyna polska zajęła w nim ostatnie siódme miejsce. Indywidualnie zwyciężył Hannig (NRD I) w czasie 4:10,40, przed 6-osobową grupą, która uzyskała czas 4:11,40. Najlepszym z Polaków był Klabiński, który zajął 21 miejsce — 4:19,01.

II etap wyścigu prowadził dookoła Stalinstadt. Długość jego wynosiła 115 km. Etap ten przyniósł zwycięstwo Rumunowi Vasile przed Schurem (NRD), Grünwaldem (NRD) i Meistrem II (NRD) — wszyscy w jednakowym czasie — 2:56:17. Piąte miejsce zajął Kriuczkow (ZSRR) — 2:58,55. W 20 sekund za czołówką przybyła na metę 36-osobowa grupa kolarzy, w której było 4 Polaków — Hadasik, Osiak, Łasak i Klabiński. Drużynowo znowu wygrał II zespół NRD.

Ostatni etap prowadził ze Stalinstadt do Berlina i wynosił 198 km. Zwyciężył najlepszy kolarz NRD Schur — 4:23,48. Drugi był Meister I 5:25,48, 3) Braune, 4) Zabel, 5) Lüder, 6) Meister II. Z Polaków Hadasik był 11. Drużynowo etap ten wygrała II reprezentacja NRD.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA WYŚCIGU

Indywidualnie: 1. Schur 12:33,23, 2. Grünwald 12:33,45, 3. Meister II 12:34,49, 4. Hennig 12:35,44, 5. Braune 12:36,23, 6. Lüder 12:36,44, 8. Motzanu 12:36,51, 9. Kriuczkow 12:37,07, 20. Klabiński 12:46,29, 23. Hadasik 12:49,10, 25. Osiak 12:49,40, 31. Łasak 12:51,40, 48. Paradowski 13:14,12.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA:

1. NRD II 37:43,53, 2. Rumunia 37:50,29, 3. NRD I 37:54,50, 4. ZSRR 38:13,16, 6. Polska 38:25,19.

SKŁAD NRD NA WYŚCIG

Komitet Kultury Fizycznej NRD ustalił w niedzielę skład reprezentacji niemieckiej na IX Wyścig Pokoju. Do drużyny weszli: Schur, Meister I, Meister II, Grünwald, Braune, Lüder. Rezerwa: Stolper, Zabel.

Roger Baudechon na czele ekipy Belgii

Sławny Sylvere Maes kierownikiem drużyny gości na IX Wyścig Pokoju

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"

BRUKSELA, w kwietniu

PO raz piąty będzie Belgia uczestniczyła w Wyścigu Pokoju, po raz piąty zadała sobie belgijska Federacja wiele trudu, żeby wybrać spośród 2 tysięcy licencjonowanych kolarzy - amatorów tych, którzy wydali się najlepiej przygotowani dla podołania tak trudnemu zadaniu. **Nikt w Belgii nie ma złudzeń co do tego, że Wyścig Pokoju będzie dla naszej młodzieży kolarskiej twardym egzaminem i że ten, któremu uda się osiągnąć w nim jakiś sukces, musi być nie lada mistrzem.** Najlepszym tego dowodem jest fakt, że jedyni dwaj Belgowie, którzy ukończyli zeszłoroczny Wyścig Pokoju w pierwszej dziesiątce — Joseph Verhaelst i Frans Van Loveren, bezpośrednio po powrocie do kraju przeszli na zawodostwo. Z tej dwójki zwłaszcza Verhaelst odnosi sukcesy jako zawodowiec.

Nie jest to zresztą nic nowego w naszym kraju. Co roku najlepsi spośród młodych kolarzy-amatorów belgijskich stają się zawodowcami. Dlatego też skompletowanie drużyny posiadającej dostateczne doświadczenie, zdobyte dzięki udziałowi w licznych imprezach międzynarodowych, przysparza Federacji każdorazowo wiele trudności. Co roku trzeba zaczynać właściwie od nowa i puszczać na start wielkich wyścigów międzynarodowych nowych, niedoświadczonych zawodników. I to jest m. in. przyczyną, dla nie wtajemniczonych dość dziwnego zjawiska, że słynące ze swych doskonałych zawodowców kolarstwo belgijskie musi często ograniczać swe ambicje, kiedy jest reprezentowane za granicą przez amatorów. Zwłaszcza, że nie wesoły jeszcze w zwyczaj wśród kolarzy-amatorów Belgii wspólne przygotowania do Wyścigu z zawodnikami innych krajów, tak jak to dzieje się gdzie indziej (Polacy w Rumunii, Rumuni i Egipcanie w NRD itd.).

Z drugiej strony daje się odczuwać również brak systematycznych zgrupowań przed poszczególnymi większymi imprezami, organizowanymi np. we Włoszech. Improwizacja, jeśli tak się można wyrazić, jest cechą dominującą „przygotowań" w Belgii, jeśli chodzi o kolarzy-amatorów.

Wszystko to sprawia, że reprezentacja nasza nie odgrywa w Wyścigach Pokoju tej roli, której można byłoby się spodziewać mając na uwadze dobrą opinię kolarstwa belgijskiego w świecie.

Poza wykazaną niedostateczną formą, sytuację w ub. roku pogarszały jeszcze rozdźwięki w łonie samej ekipy, których przyczyna leżała w niezdrowej rywalizacji mającej ujemny wpływ na zespołową jazdę naszych reprezentantów.

Ażeby w tym roku zapobiec temu rodzaju zajściom, Federacja postanowiła wyznaczyć na towarzyszących drużynie kierowników dwóch ludzi, którzy dzięki swej silnej indywidualności cieszą się wielkim autorytetem wśród młodzieży.

Są to: **Sylvere Maes, dwukrotny zwycięzca Tour de France** (w 1936 i 1939 r.), **od 8 lat kierownik techniczny reprezentacji Belgii na wszystkie wyścigi międzynarodowe zawodowców, który obejmie kierownictwo drużyny na Wyścigu Pokoju oraz również znany były kolarz Jules Lowie, uczestnik licznych Tour de France, zwycięzca w 1938 r. klasycznego wyścigu Paryż — Nicea, który będzie na Wyścigu Pokoju spełniał odpowiedzialną funkcję mechanika.** Lowie pełni z powodzeniem już od wielu lat obowiązki mechanika kolarzy belgijskich w Tour de France.

Wreszcie masażystą, dbającym również o zaspokojenie wszystkich innych potrzeb kolarzy podczas Wyścigu Pokoju, będzie Leon Sonnet, towarzyszący stale w ostatnich latach ekipie Holandii na Tour de France.

Spośród reprezentantów Belgii na Wyścig Pokoju najważniejszą rolę powinien odegrać Roger Baudechon, który w roku ubiegłym wygrał trudny wyścig dookoła 9 prowincji belgijskich. Wyścig ten, tzw. „Circuit de 9 Provinces" jest jednym z najważniejszych wyścigów wieloetapowych dla amatorów w Belgii (w 1955 r. brał w nim udział również kolarze polscy).

Baudechon, pochodzący z miejscowości Bois de Lessunes, w której położone są największe kamieniołomy belgijskie, jest z zawodu kamieniarzem i cały swój wolny czas spędza na rowerze. Ma na swoim koncie już szereg sukcesów międzynarodowych, z których bodajże największym jest trzecie miejsce w wyścigu na czas w roku ubiegłym w Oftringen (Szwajcaria), na dystansie 150 km.

Z pozostałych członków ekipy warto wspomnieć jeszcze **Ruweta**, który w Wyścigu bierze udział po raz trzeci, **Butzena**, który w 6-dniówce dookoła Szwecji wygrał 2 etapy (drugi i czwarty), plasując się w ogólnej klasyfikacji jako 27 oraz **Borrę**, znanego specjalistę zwycięstw etapowych.

Ekipa belgijska wylatuje do Warszawy w czwartek 26 bm. rano samolotem.

Hector Mahau
„Les Sports" — Bruksela

Imienne zgłoszenie kolarzy NRF i Polonii Fr.

KOMITET Organizacyjny IX Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" otrzymał imienne zgłoszenie kolarzy NRF.

Do Warszawy przyjedzie 6 reprezentantów NRF — **Gruenfeld, Funke, Brinkmann, Seinberg, Hardt i Steinzen.** Kierownikiem ekipy NRF będzie Karl Wolf. Z drużyną przyjeżdża również mechanik Anger i masażysta Stamme.

W ub. r. kolarze NRF startowali w wielu wyścigach międzynarodowych, zajmując czołowe miejsca. Np. Gruenfeld w wyścigu na 250 km w Hanowerze zajął 3 miejsce, wyprzedzając m. in. Schura (6 miejsce) i Meistera I (5 miejsce).

NADESZŁO również imienne zgłoszenie kolarzy Polonii Francuskiej. W 6-osobowej drużynie, której kierownikiem będzie kilkakrotny uczestnik Wyścigu Pokoju — Aleksander Pawlisiak, znajduje się 4 zawodników, którzy już startowali w Polsce. Są to: **Zygmunt Komar, Ryszard Kruszyna, Czesław Wittek i Piotr Kula** oraz dwóch nowicjuszy: **Piotr Nowak i Henryk Wasilewski.** Z drużyną przyjedzie również mechanik — Józef Sługacz.

Królak, Więckowski Bugalski, Chwiendacz Wiśniewski i .....? reprezentantami Polski

Dokończenie ze str. 1

dą one dobrym egzaminem wszechstronności poszczególnych kolarzy, co ułatwi nam prawidłowe zestawienie reprezentacyjnej szóstki.

— Te dwa ostatnie wyścigi będą zresztą podwójnym egzaminem — mówi dalej Wandor. Bo z jednej strony pozwolą nam na ustalenie składu drużyny na Wyścig Pokoju, z drugiej na zorientowanie się w możliwościach II zespołu, który musi być w gotowości bojowej na przewidziane inne imprezy międzynarodowe. Wszyscy kolarze wiedzą o tych planach i dlatego w obu wyścigach oczekujemy pełnej walki.

Czytelnik, który przed kilku dniami zaskoczony był zwycięstwem w II wyścigu kontrolnym na górskiej trasie kolarza spoza kadry — Głowatego, chciałby z pewnością wiedzieć, jakie są horoskopy, odnośnie poniedziałkowego wyścigu na 200 km. Stawiam to pytanie Wandorowi, który mi na to odpowiada:

— **200 km jest dystansem do którego zawodnicy kadry są najlepiej przygotowani. Przecież na trasie Wyścigu Pokoju aż 5 etapów będzie miało długość ponad 200 km, a 4 niewiele co mniej od tego dystansu. Musieliśmy więc zwrócić uwagę w przygotowaniach przede wszystkim na tak długi dystans.**

Ze słów trenera wynika więc, że kadra będzie miała na mecie poniedziałkowego wyścigu zdecydowaną przewagę nad pozostałymi zawodnikami. A co o tym myślą sami kolarze kadry?

Królak na pytanie, jakie zadanie postawił sobie w poniedziałkowym wyścigu, odpowiada zdecydowanie:

— **Muszę uzyskać jak najlepszą lokatę. Dla mnie osobiście będzie to okazja do sprawdzenia moich możliwości na tak długim dystansie, który pojadę po raz pierwszy w tym roku, bo w pierwszym wyścigu kontrolnym miałem defekt i musiałem wycofać się, na treningach natomiast dystans nie przekraczał 100 km.**

Więckowski jest pełen optymizmu.

— **Co? Przegramy?** — oburza się. **Chyba, żeby... zawiązali nogi całej kadrze. Nie, to już nie krótki dystans, jaki był przed kilku dniami w Karkonoszach. Tym razem nasi konkurenci spoza kadry... ani się obejrzą.**

Ano czekajmy więc na wyniki i relacje z przebiegu walki.

Zygmunt Weiss

Notatnik Wyścigu

Jak donosi Rude Pravo, Włosi pilnie trenują do Wyścigu. 15 kwietnia rozpoczęło się w Rzymie ostatnie zgrupowanie przed wyjazdem. Aczkolwiek sławę najlepszego zawodnika spośród wyznaczonej reprezentacji ma zwycięzca Igrzysk Śródziemnomorskich i uczestnik mistrzostw świata — Fallarini — Włosi pokładają wielkie nadzieje w Furlonim, posiadającym cenną na nieznanych szosach polskich zdolność szybkiego przystosowywania się do każdego terenu.

*

Belgradzki „Sport" informuje o ostatnich przygotowaniach ekipy jugosłowiańskiej. Kandydaci do reprezentacji Jugosławii na Wyścig Pokoju: Petrowicz, Warga, Walczicz, Jugo, Wiksan, Cwejin, Kulewski i Picige — trenują od 10 kwietnia na trasach wokół Awali (do Mladenowca, Belgradu, Smederewa i okolic), przebywając dziennie średnio ok. 150 km. Były reprezentant Jugosławii Jesic dogląda ostatecznych przygotowań.

*

Warszawskie Muzeum Sportu przygotowało dla sympatyków kolarstwa niespodziankę. Podczas IX Wyścigu Pokoju 50 miast, przez które nie przebiega trasa wyścigu odwiedzi ruchoma wystawa kolarska. Wystawa urządzona została w dwóch wagonach kolejowych. W pierwszym z nich będzie można obejrzeć materiały ilustrujące historię Wyścigu Pokoju, w drugim wyświetlane będą interesujące filmy o kolarstwie. Wystawa podczas swej wędrówki po Polsce przejedzie ponad 3 tys. kilometrów.

Brazylia wygrała z Austrią 3:2. Gorący moment pod bramką Schmidta — bramkarza Austrii atakuje Didi

Foto CAF

Remis z Brazylią (0:0) jest sukcesem jedenastki CSR

PRAGA, 21.4 (tel. wł.). CSR — Brazylia 0:0. Sędziował Jiranek (Austria). Widzów 60 tys.

CSR: Dolejsi, Hertl, Novak, Urban, Hledik, Masopust, Moravcik, Pospichal, Berovicka, Prada, Pesek.

Brazylia: Gilmar, D. Santos, De Sordi, N. Santos, Zozimo, Dequinha, Paulinho, Didi, (Walter), Gino Orlando, Evaristo (Alvaros), Canhoteiro, (Escurinho).

W sobotę po południu odbył się w Pradze wobec 60 tys. widzów, wśród których znajdował się również prezydent Republiki — Zapotocky, mecz piłkarski pomiędzy CSR a Brazylią. Piłkarze dalekiej Brazylii, nazywani powszechnie „wirtuozami futbolu" — nie spełnili w pełni nadziei wywołanych poprzedzającą ich famą — mimo pięknych akcji i zagrań. Byli oni niewątpliwie lepsi technicznie a także szybsi. Co z tego, kiedy — podobnie jak gospodarze — nie potrafili strzelać bramek. A przecież bez bramek — najładniejszą nawet grą nie sposób wygrać spotkania.

W obu reprezentacjach lepsze były formacje defensywne z bramkarzami na czele. **Natomiast nieudolność strzałowa napastników obu drużyn była bardzo wyraźna.**

Po gwizdku doskonałego arbitra tego meczu, Austriaka Jiranka, najlepszy piłkarz Brazylii, Didi przedarł się z piłką aż pod bramkę przeciwnika. Twardy mur defensywy gospodarzy zatrzymał czarnego wirtuoza piłki i przez pierwsze 20 minut gospodarze mieli lekką przewagę. Był to jedyny groźny wypad gości w tej części gry. Potem gra się wyrównała, a w drugiej połowie obie drużyny atakowały na zmianę, starając się zdobyć decydującą o sukcesie bramkę. Gra była w tych momentach o 100 procent szybsza niż w pierwszej połowie. Cóż z tego jednak, kiedy na tablicy przy nazwach reprezentacji widniały ciągle „zera".

W drugiej połowie Brazylijczycy wymieniali kilkakrotnie zawodników a w 8 min. przed zakończeniem meczu zszedł z boiska pupil publiczności praskiej Didi — prawdopodobnie wskutek ostrego zimna, które zresztą niemiłosiernie dokuczało całej drużynie gości.

Jedenastkę „sztukmistrzów" Brazylii widzowie tego spotkania podziwiali często z zapartym tchem. Brazylijczycy potrafili wprost wzorowo „gasić" piłkę i świetnie kombinowali w polu. Podania ich były kierowane do miejsc, gdzie nie było przeciwnika, a czasem nawet i swego zawodnika, który pojawiał się dopiero w ostatniej chwili, wyrastając jak gdyby z ziemi.

Czarnoskóry Dialmar Santos był obok białego bramkarza Gilmera najlepszym zawodnikiem gości. Silnymi punktami w drużynie Brazylijczyków byli również De Sordi i Dequinha. W ataku Didi zagrał dobrze, lecz nie tak, jak się po nim spodziewano. Natomiast przeciętny był Evaristo i stale zmieniający pozycję środkowy napastnik Gino Orlando. Z dwu skrzydłowych lepszy był prawy Paulinho.

Jak grali Czechosłowacy? Bramkarz Dolejsi nie popełnił tak samo jak jego kolega po przeciwnej stronie, żadnego błędu. **Najlepszym zawodnikiem CSR był obrońca Hertl, który zademonstrował klasę światową.** Hledik zasłużył również na pochwałę. Masopust był trochę stremowany, a i Urban niepotrzebnie czuł zbyt duży respekt przed przeciwnikiem. Stary rutyniarz Novak był podporą swej drużyny, choć w pierwszej połowie wypoczywał około 10 minut po kopnięciu go przez jednego z Brazylijczyków.

Jeśli chodzi o atak CSR, to podkreślić należy, że Prada, który zwykle we wszystkich spotkaniach międzynarodowych robi dużo zamieszania pod bramką przeciwnika, w tym spotkaniu grał bardzo flegmatycznie i bezmyślnie. Kierownik napadu Borovicka również był słaby. Ze skrzydłowych można pochwalić tylko Peska. Debiutant Pospichal zagrał bardzo słabo.

W sumie remisowy wynik meczu jest dużym sukcesem drużyny CSR.

Fr. Choutka

Z myślą o... XVII Igrzyskach w Rzymie

CAŁE sportowe społeczeństwo naszego kraju od dłuższego już czasu żyje atmosferą przygotowań do zbliżającej się Olimpiady w Melbourne. Dlatego dziwnym może się wydawać rozpoczęcie już w tej chwili akcji zdobywania pierwszego kółka olimpijskiego na XVII Igrzyska Olimpijskie w Rzymie, które odbędą się dopiero w 1960 roku. Akcja ta zasługuje jednak na pełne uznanie i poparcie.

Sprawa długofalowego przygotowania naszych sportowców do zawodów o takim znaczeniu, jak Igrzyska Olimpijskie, oddawna już torowała sobie drogę. Okresy przygotowań przedłużały się co prawda za każdym razem, nigdy jednak dotąd nie obejmowały pełnych czterech lat. **Dlatego też rozpoczęcie systematycznej pracy z młodzieżą pod kątem przygotowań do następnych Igrzysk jest objawem niezmiernie pozytywnym.**

Akcja **„Szukamy Olimpijczyków na XVII Igrzyska w Rzymie"** obejmuje w roku 1956 młodzież do lat 19. Zasady jej ujęte są w regulaminie „Kółek Olimpijskich, opracowanym dla 7 najpopularniejszych w naszym kraju dyscyplin: **piłki nożnej, koszykówki, gimnastyki, szermierki, lekkoatletyki, boksu i pływania.**

W okresie 4-letnim zawodnicy muszą zdobywać kolejno 5 kółek olimpijskich w rocznych odstępach czasu. Przy trzecim kółku do akcji tej włączeni zostaną czołowi sportowcy polscy; na razie obejmuje ona wyłącznie młodzież.

W celu zapewnienia dostatecznie szerokiego zasięgu, gwarantującego odpowiednie tempo rozwoju tej akcji, ustalono limity osobowe dla poszczególnych lat, regulujące ilość zawodników. Cyfry lat 1956 i 57 obejmują wyłącznie juniorów.

Limity te wyglądają następująco:

dyscyplina	1956 I kółko	1957 II kółko	1958 III kółko	1959 IV kółko
koszykówka	360	150	90	36
piłka nożna	620	350	150	36
boks	100	60	50	30
gimnastyka	300	120	60	32
szermierka	90	60	45	30
lekkoatletyka	750	400	200	100
pływanie	300	150	100	40
Razem	2520	1300	695	304

W latach 1958 i 59 akcja zdobywania kółek olimpijskich objąć może oczywiście dalsze dyscypliny sportu

Całą akcją kieruje Komisja Młodzieżowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, złożona z przedstawicieli GKKF, ZG ZMP, Min. Oświaty i CUSZ. Komisja współpracować będzie ściśle z zainteresowanymi sekcjami GKKF.

Zdobywcy pierwszego kółka otoczeni będą troskliwą opieką Komisji, polegającą na pomocy trenersko-instruktażowej, zaopatrywaniu w sprzęt i udostępnianiu urządzeń sportowych, zapewnieniu opieki lekarskiej itp.

Opracowany już został regulamin zdobywania pierwszego kółka olimpijskiego na XVII Igrzyska w Rzymie. Zawiera on dokładnie opracowane warunki zdobywania pierwszego kółka dla każdej z wymienionych 7 dyscyplin.

Ponieważ akcja zdobywania pierwszego kółka olimpijskiego już się rozpoczyna, życzymy wszystkim młodym sportowcom pomyślnych rezultatów. Niewątpliwie wielu z tych, którzy w roku 1956 zdobędą pierwsze kółko, w roku 1960 pojedzie do Rzymu, godnie reprezentując barwy naszego kraju w XVII Igrzyskach Olimpijskich.

(mn)

Kolarze CSR na trasie wyścigu kontrolnego. Prowadzi Svejda (trzeci z lewej)

Foto CAF

Tragiczny wypadek na torze w Wiedniu w czasie startu polskich żużlowców

Zbigniew Raniszewski nie żyje

PIERWSZY start polskich żużlowców na wiedeńskim torze zakończył się tragicznie. Zbigniew Raniszewski — jeden z najlepszych naszych żużlowców uległ podczas XV biegu wypadkowi, po którym w czasie przewożenia go do szpitala zmarł.

Zaraz po starcie na pierwszym wirażu Raniszewski zderzył się z zawodnikiem austriackim Hansem Sidlo. Polak stracił równowagę i wyleciał z toru, który w tym miejscu nie jest chroniony drewnianymi bandami. Raniszewski uderzył następnie głową w betonowe stopnie, znajdujące się w bezpośredniej bliskości toru.

Członkowie ekipy polskiej, naoczni świadkowie wypadku stwierdzają, że główną przyczyną tragicznego zakończenia kraksy był brak drewnianej bandy ochronnej, okalającej tor. Sprawa wypadku wymaga oczywiście dokładnego zbadania.

Sam tor jest twardy i ma bardzo ostre wiraże — a więc już przez to samo jest bardziej niebezpieczny od powszechnie użytkowanych torów.

Mimo to na torze tym od wielu lat odbywają się zawody międzypaństwowe (m. in. jeździli tu już Anglicy i Szwedzi), a ostatnio FIM (Międzynarodowa Federacja Motorowa) uznała tor wiedeński za przepisowy i zarządziła przeprowadzenie na nim kontynentalnego finału mistrzostw świata na żużlu.

Wydaje się, że polskie władze motorowe powinny natychmiast wystąpić do FIM o cofnięcie tej decyzji i natychmiastowe zamknięcie toru dla wszystkich imprez żużlowych aż do czasu, gdy zostaną na nim przeprowadzone odpowiednie prace zabezpieczające zawodników przed tragicznymi skutkami wypadków.

Podczas sobotniego spotkania uległ kontuzji także drugi nasz zawodnik Krzesiński, który w biegu XIV wywrócił się na pierwszym wirażu, a jadący tuż za nim Austriak Kamper nie zdążył już zmienić kierunku jazdy i uderzył naszego zawodnika w głowę. Krzesiński został przewieziony do szpitala. Jak się dowiadujemy lekarze uznali że kontuzja nie jest niebezpieczna i że po 5 dniach Krzesiński powinien wyjść ze szpitala.

Jak się zorientowaliśmy z relacji, zawodnicy nasi w drugiej połowie spotkania, kiedy powstała możliwość wygrania meczu zaczęli jeździć na trudnym, obcym sobie torze zbyt brawurowo, jakkolwiek jeszcze przed wyjazdem z kraju mówiono im, że spotkania w Austrii traktować należy raczej jak ostry trening. Ta zbytnia brawura była niewątpliwie w pewnym stopniu przyczyną obu nieszczęśliwych wypadków.

Występy rugbistów CSR i Rumunii odwołane

Zaplanowane w ramach imprez organizowanych z okazji IX Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga pokazowe mecze rugby między drużynami Czechosłowacji i Rumunii nie odbędą się. Czechosłowacy nie mogli przyjąć zaproszenia ze względu na brak wolnego w tym czasie terminu, natomiast najlepsze zespoły rumuńskie gościć będą w maju drużynę angielską.

Tak więc do zapowiedzianego zbyt pochopnie przez Sekcję Rugby GKKF pokazu rugby w dobrym wydaniu kibice tej najmłodszej u nas dyscypliny sportu będą musieli jeszcze trochę poczekać.

Mecze rugby w krajowym wydaniu oglądać będziemy dopiero od września, bowiem od tego czasu trwać będzie pierwszy okres szkolenia naszych drużyn przed ich publicznym występem.

Pierwsze starty naszych jeźdźców

W okresie przedwojennym reprezentanci Polski w jeździectwie należeli do czołówki światowej. Obecnie jeździectwo rozwija się w naszych zrzeszeniach poza LZS bardzo słabo, i w dyscyplinie tej nie mielismy po wojnie kontaktów z silnymi przeciwnikami zagranicznymi.

Pierwsza próba czeka nasze konie i jeźdźców w silnej obsadzie międzynarodowej na początku maja. W dniach 5—8 maja w Dreźnie (NRD) odbędą się zawody konne, w których będą startowały reprezentacje: **Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacji, Polski, ZSRR, Austrii, NRD oraz mistrzowie świata NRF.**

Od 26 kwietnia 11 naszych reprezentantów będzie przygotowywało się do imprezy w Sopocie. Do Drezna wyjedzie prawdopodobnie 7 zawodników.

Następną imprezą międzynarodową będą I Międzynarodowe Zawody Konne (C. H. I.) w dniach 20—22 maja w Sopocie z udziałem drużyn Węgier, Czechosłowacji, Belgii i Polski. Jeśli starty te wypadną pomyślnie — zawodnicy nasi wezmą w tym roku udział w wielu zawodach międzynarodowych.

Relacja z sobotniego spotkania

SPOTKANIE Polska — team austriacko-niemiecki przerwane zostało po wyścigu XV. Wynik brzmiał 45:38 na korzyść gospodarzy. A oto jak relacjonuje przebieg spotkania kierownik ekipy Manczarski:

— Zawodnicy nasi w pierwszych biegach nie mogli nawiązać równorzędnej walki z dobrze znającymi tor gospodarzami. Dopiero z upływem czasu żużlowcy polscy czuli się coraz pewniej, walka się wyrównała i zaczęliśmy odrabiać punkty stracone w pierwszej części spotkania. Najlepszym naszym zawodnikiem był Kapała, który jako rezerwowy zaczął jeździć w drugiej części meczu. Dobrze także jeździł Kupczyński. W zespole gospodarzy najlepszymi zawodnikami byli Kamper i Dirtl.

A oto kolejność i punktacja w poszczególnych wyścigach.

I. Krzesiński, Hofmeister (A), Kajzer, Dirtl (A) nie ukończył wyścigu z powodu defektu maszyny. Punktacja 4:2 dla Polski.

II. Bishof (A), Unterkesler (A), Raniszewski, Polukard. Punktacja 1:5.

III. Bishof (A), Kupczyński, Szwendrowski, Seidl (A), Punktacja 1:5.

IV. Kajzer, Unterkesler (A), Bishof (A), Krzesiński. Punktacja 3:3.

V. Kamper (A), Polukard, Seidl (A), Raniszewski. Punktacja 2:4.

VI. Dirtl (A), Kupczyński, Szwendrowski, Hofmeister (A). Punktacja 3:3.

VII. Kamper (A), Krzesiński, Seidl (A), Kajzer. Punktacja 2:4.

VIII. Dirtl (A), Polukard, Raniszewski, Hofmeister (A). Punktacja 3:3.

IX. Kupczyński, Szwendrowski. Obaj Austriacy mieli upadki i nie ukończyli wyścigu. Punktacja 5:0.

X. Kapała, Kamper (A), H. Sidlo (A), Polukard. Punktacja 3:3.

XI. Dirtl (A), Hofmeister (A), Krzesiński, Kajzer miał upadek. Punktacja 1:5.

XII. Kupczyński, Szwendrowski, Sidlo (A), Unterkesler (A). Punktacja 5:1.

XIII. Kapała, Dirtl (A), Hofmeister (A), Raniszewski. Punktacja 3:3.

WYŚCIG XIV został przerwany wskutek wypadku Krzesińskiego podobnie jak wyścig XV — po wypadku Raniszewskiego.

Zbigniew Raniszewski

ZBIGNIEW RANISZEWSKI urodził się 24 lutego 1927 r. Zamieszkiwał w Toruniu. Z zawodu mechanik, zatrudniony był w technicznej obsłudze samochodów w Toruniu. Karierę zawodniczą rozpoczął w toruńskiej Gwardii, a od r. 1950 zasilił zespół bydgoskiej Gwardii. W drużynie mistrza Polski wybił się jako czołowy żużlowiec, zdobył dwukrotnie tytuł wicemistrza Polski w 1951 i 1955 r. Był wielokrotnym reprezentantem Polski. W drużynie Gwardii uchodził za najbardziej zdyscyplinowanego zawodnika, a przez kierownictwo stawiany był za wzór innym kolegom.

Na Hali Goryczkowej narciarze zakończyli sezon

ZAKOPANE 21.4 (tel. wł.). W piątek i sobotę odbyły się w Zakopanem dalsze konkurencje zawodów narciarskich „Zakończenia Sezonu" — slalom gigant oraz zjazdy kobiet i mężczyzn. Slalom gigant odbył się na Hali Goryczkowej na wspólnej dla kobiet i mężczyzn trasie długości 2200 m, przy różnicy wzniesień 450 m i 44 bramkach. Warunki, które panowały podczas zawodów w piątek, były bardzo trudne. Na trasie — lód, słaba widoczność z powodu mgły i padającego śniegu.

Slalom gigant kobiet miał dość nieoczekiwane zakończenie. Na mecie gratulowano zwycięstwa i wspaniałej jazdy Grocholskiej, lecz później okazało się, że nie zauważyła ona jednej z bramek, ominęła ją i została zdyskwalifikowana. Dzięki temu na pierwsze miejsce z dużo słabszym czasem od Grocholskiej, wysunęła się Marysia Daniel. Lecz i ona była zwyciężczynią konkurencji tylko do godziny 18.15. Gdy obliczono już i ogłoszono wyniki, wpłynął protest stwierdzający, że Daniel również ominęła bramkę — za co z kolei, również została zdyskwalifikowana, a pierwsze miejsce zdobyła ostatecznie Kasprus.

Gigant mężczyzn miał przebieg bardzo emocjonujący. Na ogół spodziewano się, że wygra któryś z olimpijczyków lub z zawodników b. kadry olimpijskiej, gdyż właśnie obiodzona trasa wymagała największych umiejętności i dopiero na lodzie widać wyraźnie różnice między mniej i bardziej zaawansowanymi w technice zawodnikami.

Tymczasem w piątek kadrowicze Marusarz i Ciaptak nie ukończyli konkurencji. Gogulski po wypadku wylądował dopiero na 18 pozycji, a Wojtek Wawrytko i Popielluch wyraźnie ustępowali trzem pierwszym na mecie — Uznańskiemu, Stańcy i Dziedzicowi. Zwycięzca — Uznański przeleciał całą trasę w imponującym stylu, demonstrując prócz brawury, dużą dojrzałość taktyczną.

Biegi zjazdowe rozegrano w sobotę na Hali Goryczkowej. Trasa dla mężczyzn miała 2600 m, różnica wzniesień 450 oraz 8 bramek. Kobiety jechały po trasie krótszej o 200 m. Z czołowych zawodniczek na starcie stanęła tylko Grocholska. Nie miała ona żadnych rywalek i mogła sobie pozwolić na „ulgową" jazdę. Grocholska pojechała jednak, jak zwykle na cały gaz, walcząc tylko z czasem i zdobyła pierwsze miejsce z wynikiem, który świadczy o tym, iż jest ona przynajmniej o 3 klasy lepszą od wszystkich startujących w tej konkurencji zawodniczek.

Zjazd mężczyzn nie obfitował w sensacje. Losy konkurencji rozstrzygały się ok. 300 m przed metą. Po bardzo szybkim zjeździe nastąpił tam bowiem odcinek licznych muld, na których niemal 50 proc. startujących pogrzebało swe szanse na dobrą lokatę. W tym feralnym miejscu niektórzy zawodnicy wykonywali 20-metrowe skoki, po których następowały takie salta, że aż żal było patrzeć. Jak marnuje się wspaniały materiał... dla fotoreporterów (akurat w tym miejscu żadnego z nich nie było).

Ten niebezpieczny odcinek trasy najlepiej przejechali Dziedzic, Stańco i Bachleda i im też przypadły trzy pierwsze miejsca w tej ostatniej konkurencji zawodów.

WYNIKI

kobiety — slalom gigant: 1. Kasprus, Kol. — 3.18,9; 2. Jabłońska, Sparta — 3.57,4; 3. Tatar, CWKS — 4.01,7; 4. Pysz, CWKS — 4.23,7; 5. Świderska CWKS — 5.58,1; **zjazd:** 1. Grocholska, CWKS — 1.31,1; 2. Eichler, Bud. — 1.32,2; 3. Kasprus, Kol. — 1.57,6; 4. Świderska, CWKS — 2.05,7; 5. Pysz, CWKS — 2.19,3;

mężczyźni — slalom gigant: 1. Uznański, Start — 2.32,3; 2. Stańco, Gw. — 2.33,7; 3. Dziedzic, AZS — 2.34,8; 4. Popielluch, Start — 2.37,5; 5. Pękala, Kol. — 2.37,6; **zjazd:** 1. Dziedzic, AZS — 1.36,9; 2. Stańco, Gw. — 1.40,1; 3. Bachleda, Start, Jaskiewicz, AZS — 1.41,4; 5. Rybiński, Gw. — 1.42,0.

M. Małzenauer

Polscy żużlowcy wygrywają w Linzu

WIEDEŃ 22.4. (tel. wł.). Polscy żużlowcy w niedzielę startowali w Linzu. Drużyna w składzie Szwendrowski — Kupczyński, Kapała — Polukard i rez. M. Kaiser zdobyła 27 pkt, zajmując pierwsze miejsce przed kombinowanym tem amem austro-niemieckim Monachium-Wiedeń 26 pkt, oraz wiedeńskim zespołem Motorrennklub 18 pkt.

Polacy startowali w 8 z 12 rozegranych wyścigów, dwukrotnie zwyciężając 5:1, remisując 5 razy i przegrywając tylko jeden wyścig. Indywidualnie największą ilość punktów zdobył Austriak Kamper.

Na prośbę gospodarzy po zakończeniu trójmeczu najlepszy z Polaków Kapała stanął do pojedynku z Kamperem. Po emocjonującej walce bieg zakończył się sukcesem Polaka.

Ostatnie spotkanie w Austrii przegrają nasi żużlowcy 24 bm. w Graz. Będzie to rewanż za trójmecz w Linzu.

Rumunia — Jugosławia 1:0

BELGRAD, 22.4 (tel. wł.). Jugosławia — Rumunia 0:1 (0:0). Jedyną bramkę zimą zdobył Cacovlazi. Sędziował Bernardi (Włochy). Widzów 55 tysięcy.

Jugosławia: Beara, Belin, Horvath, Trnkovic, Mitic, Božkov, Ognianov (Rajkov), Milutinovic, Lukas, Bobek (Antic), Zebec.

Rumunia: Voinescu (Toma), Zavoda II, Apolzan, Szöke, Oniseie, Bone, Cacovianu, Zavoda I, Alexandrescu, Georgescu, Tataru (Constatin).

Na stadionie Armii Ludowej w Belgradzie doszło w niedzielę do sensacji europejskiego kalibru. Drużyna Jugosławii, zaliczana do czołówki światowej, zeszła z boiska pokonana przez zespół Rumunii. Jugosłowianie byli drużyną lepszą technicznie i mieli przez prawie cały czas przewagę, ale doskonale usposobiona defensywa rosci likwidowała z powodzeniem ich ataki.

Destrukcyjna gra obrony rumuńskiej, dokładne krycie przeciwnika i ostre wkraczanie w akcje, denerwowały środkowa trojkę napadu jugosłowiańskiego i wybiły ją całkowicie z konceptu. Kontuzjowanego w 29 min. bramkarza Rumunii Voinescu zastąpił z powodzeniem Toma, który popełnił się nawet obronią rzutu karnego, strzelanego we 42 min. przez Lukasa.

Po przerwie przewaga Jugosławian wzrosła jeszcze bardziej i Rumuni ograniczyli się tylko do atakowania wypadami. Jeden z nich przyniósł im nieoczekiwane zwycięstwo. Lewy łącznik Georgescu uciekł w 83 min po skrzydle, podał do nieobstawionego Alexandrescu, ten ściągnął na siebie Beratha i podał z kolei do nadbiegającego Cacovianu. Słynny Fiara musiał skapitulować przed silnym strzałem z kilku metrów. Do końca meczu Rumuni bronili się desperacko, ściągając wszystkich graczy na własne przepole i w ten sposób udało się im utrzymać zwycięski wynik. (B)

SOFIA, 22.4. (tel. wł.). Bułgaria B. — Jugosławia B 2:3 (1:2).

BERLIN, 22.4 (tel. wł.). NRD B — CSR B 0:1 (0:1). W międzypaństwowym meczu drużyn B Czechosłowacja wygrała w Lipsku 1:0, zdobywając po nerwowej grze jedyną bramkę meczu przez Jakubcka z rzutu karnego, za przypadkową rękę obrońcy NRD.

W sobotę juniorzy CSR wygrali z juniorami NRD 1:0 (0:0).

BUDAPESZT, 22.4. (tel. wł.) W obecności 90 tys. widzów team Honved — Kinizsi pokonał brazylijską drużynę Botafogo 6:2 (5:0). Bramki dla Węgrów zdobyli: Tichy 1 Kocsis po 2, Puskas 1 Fenyvesi po 1, dla Botafogo — Mario i Wilson. Sędziował Węgier Gere.

SOFIA, 21.4. (tel. wł.). Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Sofia — Bukareszt zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Sofii 1:0.

LONDYN, 22.4. (obsł. wł.). W międzypaństwowym meczu reprezentacji amatorskich Anglia pokonała Francję 3:1 (0:1).

RZYM, 22.4. (obsł. wł.). Druga drużyna Włoch pokonała w Neapolu jedenastkę narodową Grecji 7:1 (mecz o Puchar Śródziemnomorski).

Fragment spotkania reprezentacji Sofii z drużyną Green Cross (Chile) wygranego przez Bułgarów 4:0 Fot. CAF

Eliminacje tenisistów przed meczem z Austrią

NA spotkanie z Austrią w 1 rundzie strefy europejskiej w rozgrywkach o Puchar Davisa. Polska zgłosiła następujących graczy: **Licis, Radzio, Piątek, Wł. Skonecki.**

Na trwającym od tygodnia zgrupowaniu przedmeczowym rozgrywano od piątku spotkania kontrolne z udziałem wyżej wymienionych zawodników z wyjątkiem Radzia, któremu lekarz zabronił treningów przed 25 kwietnia, co wyklucza automatycznie udział mistrza Polski w meczu z Austrią.

Spotkania kontrolne rozegrane w ciągu piątku, soboty i niedzieli na kortach CWKS z udziałem Kwiatka, Licisa, Piątka i Wł. Skonieckiego przyniosły następujące wyniki:

w grze podwójnej Piątek, Skonecki — Licis, Kwiatek 6:2, 6:1, 6:3, 6:4, 8:6 (wszystkie 5 setów wygrała para Skonecki, Piątek oraz w niedzielę 9:7 (grano tylko jeden set), **w grze pojedynczej** Piątek-Licis 6:2, 4:6, 6:4, 6:2 i Licis-Skonecki 4:6, 5:7, 6:4, 6:4, 6:3.

Wobec wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych, dalsze gry kontrolne zostały przełożone na poniedziałek i wtorek.

Ostateczny skład i ustawienie drużyny pucharowej Polski nastąpi stosownie do regulaminu Pucharu Davisa na 24 godziny przed meczem. Kapitanem drużyny polskiej jest O. Chalier.

AUSTRIACY PRZYJEŻDŻAJĄ W ŚRODĘ RANO

Drużyna austriacka przyjeżdża do Warszawy 25 bm. rano w składzie: **Fred Huber, Franz Saiko i Hans Redl,** rezerwowy — **Herzig.** Kapitanem drużyny jest **Walter Wasservogel.** Austriacy będą trenowali na kortach CWKS 25 i 26 bm.

W piątek 27 bm. po południu zostaną rozegrane na kortach CWKS 2 gry pojedyncze, w sobotę gra podwójna, a w niedzielę znowu dwie gry pojedyncze.

Zwycięzca meczu Polska-Austria spotka się w II rundzie z Włochami w połowie maja. (c)

6 arcymistrzów radzieckich w czołówce turnieju kandydatów

AMSTERDAM, 22.4 (tel. wł.). Jak podawał Przegląd Sportowy w pojedynczych meldunkach, 27 marca rozpoczął się w Amsterdamie tzw. turniej kandydatów do tytułu mistrza świata w szachach. Nazwa tłumaczy się tym, iż zwycięzca będzie miał prawo rozegrać w marcu 1957 roku mecz o tytuł mistrza świata z obrońcą tego tytułu Botwinnikiem. Udział w turnieju bierze 10 arcymistrzów, którzy prawo startu zdobyli w dwóch eliminacjach, jakimi były turnieje strefowe w 1954 roku i turniej międzystrefowy w 1955 roku w Goeteborgu.

W Amsterdamie spotkało się dziewięciu zwycięzców z Goeteborga oraz zwolniony od wymienionych eliminacji ostatni przeciwnik Botwinnika, arcymistrz Smysłow. Udział w turnieju kandydatów bierze sześciu reprezentantów ZSRR — Bronsztajn, Heller, Keres, Petrosjan, Smysłow i Spaski, dwóch Argentyńczyków — Panno i Pilnik, Węgier Szabo i Czechosłowak Filip.

Przewidywania co do przebiegu turnieju sprawiedliwy się tylko częściowo, uważano bowiem, że walka o zwycięstwo rozegra się między zawodnikami radzieckimi Bronsztajnem i Smysłowem. Istotnie w tej chwili, to jest po rozegraniu 14 rund, żaden z szachistów nie radzieckich nie ma praktycznie szans na zwycięstwo. Walka natomiast toczy się między całą szóstką arcymistrzów radzieckich.

Do Amsterdamu przybyłem w piątek, w przededzień XIV rundy. Sytuacja w tabeli turnieju przedstawiała się następująco: Heller i Keres po 8 pkt, Smysłow 7,5 pkt, Bronsztajn i Petrosjan po 7, Spaski 6,5, Filip i Szabo po 6, Panno 5, Pilnik 4. Fakt, że czołówka turnieju na kilka rund przed jego zakończeniem składa się aż z sześciu arcymistrzów, spowoduje znaczne zaostrzenie walki na finiszu. Tłumaczy ten fakt całkowicie niezwykle trudną atmosferę, jaka w tej chwili panuje na turnieju.

Wczorajsza XIV runda nie tylko nie wyjaśniła sytuacji w tabeli, lecz jeszcze bardziej ją skomplikowała. Postarał się o to najmłodszy uczestnik turnieju, mistrz świata juniorów 19-letni Spaski. Jego partia z Pilnikiem została odłożona z pozycji wygranej dla Spaskiego. Ponieważ Bronsztajn w partii z Szabo oraz Petrosjan w partii z Panno musieli zadowolić się remisem, przeto Spaski zrówna się z nimi pod względem swego dorobku punktowego.

Znajdująca się w centrum uwagi publiczności partia liderów turnieju Hellera z Keresem zakończyła się po dość spokojnym przebiegu remisem. Partia Smysłow — Filip została odłożona w skomplikowanej pozycji z lekką przewagą Smysłowa.

W ten sposób po XIV rundach w dalszym ciągu prowadzą Heller i Keres po 8,5 pkt, przed Smysłowem 7,5 (1), Bronsztajnem i Petrosjanem po 7,5 i Spaskim 6,5 (1). Tak więc różnica między pierwszym a szóstym zawodnikiem w tabeli, wynosząca 1,5 pkt, ulegnie po jutrzejszych dogrywkach zmniejszeniu do jednego punktu. A do końca turnieju pozostają już tylko cztery rundy!

W. Litmanowicz

Meldunki z zagranicy

PARYŻ, 22.4 (tel. wł.). W Paryżu odbył się po raz 18 kombinowany bieg sztafetowy przez miasto na łącznym dystansie 25 km, składającym się z odcinków 150 m — 1600 m. W biegu tym oprócz ekip francuskich wzięły udział 1 zagraniczne: Welton Athletics Club (Londyn), Racing Club (Leodium), 1 RW Koblenz, po 50 zawodników z każdego klubu. Bieg wygrała drużyna francuska Stade Français w czasie 59:38,6, przed Racing Club Paris, Nantes i Leodium (Belgia). Wyścig organizował Club Stade Français i redakcja gazety L'Equipe.

SANTIAGO DE CHILE. Na mistrzostwach Ameryki Południowej zwycięzca na 1500 m — Sandoval — zdobył tytuł mistrza równiez na 800 m, ustanawiając drugi już rekord Ameryki Południ. czasem 1:49.0.

PARYŻ, 22.4 (tel. wł.). Na zimowych mistrzostwach Francji pływantu, które odbyły się w 33-metrowym basenie, Heda Frost pobiła rekord Francji na 100 m dow. kobiet — czasem 1:07.2 (poprzedni rekord należał do Arene-Delmas i wynosił 1:07.3). 100 m dow. mężczyzn wygrał Eminente — 58,4, 200 m mot. Pirolley — 2:34,6, 800 m dow. mężczyzn Boiteux — 9:42,2 przed Collignon — 9:44,2.

PARYŻ, 22.4 (tel. wł.). Finał międzynarodowych mistrzostw tenisowych Paryża wygrał Amerykanin Budge Patty, zwyciężając swego rodaka Larsena 6:2, 10:12, 6:2, 6:1. W półfinałach Patty wygrał z Francuzem Haillet 7:5, 6:0, 6:2, a Larsen z mistrzem Francji Remy 6:3, 5:7, 0:6, 6:3, 6:3. Finał gry pojedynczej kobiet wygrała Ducaille po zwycięstwie nad Kermina 3:6, 8:6, 6:4.

PRAGA, 22.4 (tel. wł.). Przed meczem w Pucharze Davisa z Pakistanem, tenisści czechosłowaccy rozegrali sparing spotkań między sobą. M. in. Sroky pokonał Zabrodsky'ego 9:7, 8:6, 6:0, Javorsky — Krejcika 6:4, 6:4, 6:2, Benda — Parme 2:6, 6:2, 8:6, 6:2. Drużyna pucharowa Pakistanu przybyła już do Pragi.

MOSKWA, 22.4 (tel. wł.). W Leningradzie na Stadionie Zimowym Stiepanow skoczył wzwyż 2,03 m.

BERLIN. W Hamburgu odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce mężczyzn NRF — Belgia. Zwyciężyli Niemcy 47:43 (23:24).

BERLIN. W mistrzostwach pływackich NRF rozgrywanych w Bielefeld uzyskano kilka doskonałych wyników. Najlepszym z nich jest ogólnoniemiecki rekord na 100 m. dow. kobiet ustanowiony przez zawodniczkę Duesseldorfu Klomp 1.04,7. Na dystansie 400 m. dow. mężczyzn Fugger uzyskał rezultat — 4.44,2.

Po zwycięstwie nad Gwardią pięściarze Sparty wicemistrzami Polski

STALINOGRÓD, 22.4 (tel. wł.). Pięściarze Sparty Bielsko zapewnili sobie tytuł wicemistrza Polski zwyciężając na własnym ringu z Gwardią Gdańsk 13:5. Niespodzianką spotkania było zwycięstwo młodego Kilsla nad rutynowanym Michalakiem.

Wyniki walk (zawodnicy gospodarzy na pierwszym miejscu): **Czerwiński** przegrał z **Justką, Wala** zwyciężył **Mistę, Guzy** zdobył punkty walkowerem, **Jachimowicz** uległ **Wojciechowskiemu, Zygmunt** i **Flisikowski** zostali zdyskwalifikowani za nieczystą walkę, **Radusny** zdobył punkty walkowerem, **Zmijewski** zremisował z **Dampcem II, Winclak** pokonał w 2 r. przez tko **Borejszę, Kliś** zwyciężył **Michalaka, Kumorek** pokonał **Korolewicza.** (b)

Szczęśliwy remis pięściarzy szczecińskich

POZNAŃ, 22. 4. (tel. wł.) Warta Poznań — Pogoń Szczecin 10:10. W ringu sędziował Karski (Wwa). Punktowali: Welt, Drożyński i Kucharski.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze) **Kaczmarek** przegrał z **Frącikiem, Bonia** uległ w 3 r. przez tko **Sielczakowi, Zawacki** wygrał już w 1 r. przez dyskwalifikację **Pawlika, Smolarek** wysoko wypunktował **Juszczaka. Wytyk** przegrał z **Janem Pińskim. Kapturski** uległ **Józefowi Pińskiemu, Lech** wysoko wygrał z **Walendzińskim, Franek** wypunktował pewnie **Fietza, Wojtkowiak** wygrał jednogłośnie z **Zielińskim, Jądrzyk** przegrał z **Drewiczem.**

Pogoń odniosła dość szczęśliwy remis, bowiem według ogólnego zdania obaj bracia Pińscy nie wygrali swych walk. Walczyli oni słabo i po zupełnie wyrównanych walkach znaleźli w oczach aeropagu sędziowskiego większe uznanie, aniżeli poznaniacy Wytyk i Kapturski. Wytyk swoją postawą zasłużył na remis, a przegrana Kapturskiego jeszcze wyraźniej krzywdzi poznaniaka. Dwaj sędziowie dali zwycięstwo Pińskiemu 59:58 a trzeci Kapturskiemu 60:57.

Najładniejszą walkę dnia stoczył w lekkiej młody Smolarek z Juszczakiem. Przez trzy rundy Smolarek doskonale kontrował nacierającego szczecinlaka prostymi, przechodząc dość często z defensywy do skutecznego ataku, w którym umiejętnie stosował ciosy podbródkowe.

Zadny pokaz boksu dali też przedstawiciele wagi lekkośredniej Lech i Walendziński. Poznaniak wyprzedzał swego przeciwnika w akcjach, operując dość urozmaiconym repertuarem ciosów na szczękę i korpus. Franek w średniej wygrał bardzo wysoko z Fietzem, który poza ambitną postawą niczym nie zaimponował.

Szczecniacy mieli swoich najlepszych w wagach niższych. **Długoręki Frącik nie pozwolił młodziemu Kaczmarkowi przejść do półdystansu toteż poznaniak przegrał wysoko, nadziewając się na lewe i prawe proste.**

Sielczak wygrał z Bonią. W czasie walki doeszło do silnej, obopólnej ciosowymiany w której lepszy był Sielczak. W 3 r. rzucił on nawet Bonię na deski, po czym sędzia ringowy walkę przerwał, chociaż w tym momencie zawodnik poznański był zupełnie zdolny do walki.

Zawacki nie mógł zademonstrować swych umiejętności, bowiem jego przeciwnik Pawlik był z góry nastawiony na nieczystą walkę, za co go sędzia słusznie już w 1 r. zdyskwalifikował. Wytkowiak wygrał prawdziwie jednogłośnie z Zielińskim, jednak nie zachwycił. Rozpoczął bardzo obiecująco, lecz od 2 r. stracił animusz i walka stała się nudna.

Ol.

Słaby poziom meczu Gedania — Wisła 11:9

GDAŃSK, 22.4 (tel. wł.). Gedania Gdańsk — Wisła Kraków 11:9. Sędziowali: w ringu Twardowski (Łódź), na punkty Pasturczak i Koszuliński (W-wa), oraz Jabłoński (Szczecin).

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gedanii): **Nowicki** zdobył punkty walkowerem, wobec braku przeciwnika. **Kreft** zdobył punkty walkowerem, wobec niedopuszczenia przez lekarza **Forysińskiego. Nizwand** przegrał przez tko w 1 r. z **Kowalskim. Soczewiński** pokonał **Ankuszewskiego. Knut** zwyciężył **Sojkę, Chonchira** zremisował z **Bolestą, Bańkowski** wygrał przez dyskwalifikację w 3 r. z **Musiałem, Nawrocki** przegrał z **Chodorowskim, Zieliński** uległ **Krausowi, Eigert** przegrał przez tko w 3 r. z **Krajem.**

Spotkanie obu ostatnich w tabeli drużyn, stało na wyjątkowo słabym poziomie. Jedynie walka mistrza Polski juniorów młodego gdańszczanina Knuta z Sojką mogła zadowolić zebranych dość licznie miłośników boksu. Knut zademonstrował dobrą technikę poparta szybkością i nieźlą kondycją. Przez trzy rundy zdecydowanie punktował gdańszczanin, zwyciężając przekonywająco starszego od siebie i bardziej doświadczonego przeciwnika.

Niespodziewany przebieg miała walka Bańkowskiego z Musiałem. Po pierwszej rundzie, w której minimalną przewagę uzyskał gdańszczanin, w drugiej Musiał ostro zaatakował i bijąc celnie z półdystansu uzyskał wyraźną przewagę. W 3 rundzie sytuacja niewiele się zmieniła i wydawało się, że zwycięstwo zawodnika krakowskiego jest już nieuniknione. Tymczasem niespodziewana kontuzja łuku brwiowego u Bańkowskiego, wynikła na skutek uderzenia głową przez Musiała, dała zwycięstwo zawodnikowi Gedanii przez dyskwalifikację.

Wyjątkowo słaby poziom miała walka w wadze ciężkiej, w której gdańszczanin Eigert pokazał parodię boksu, chaotycznie atakując i przepychając się w walce z niezłym Krajem. Ostatecznie w trzeciej rundzie, zawodnik Wisły ulokował kilka mocnych ciosów, z których jeden porządnie wstrząsnął Eigertem.

W zespole gdańskim zawiódł reprezentant Soczewiński, który mimo wyraźnego zwycięstwa nad Ankuszewskim (60:54, 60:53, 60:54) wykazał dalszy spadek formy. Przez trzy rundy Soczewiński atakował przeciwnika w zwarciu i z półdystansu, nie potrafił jednak uniknąć wielu celnych kontr Ankuszewskiego. (Stan.)

Milewski przegrał z Gościniakiem

Tylko 11:9 wygrał CWKS w Kaliszu

POZNAŃ, 22.4 (tel. wł.). Prosna Kalisz — CWKS Warszawa 9:11. W ringu sędziował Gburski, na punkty Suchodola, Matura i Ruchalski. Widzów ponad 5 tys.

Wyniki (na pierwszym miejscu Prosna): **Wasilewski** przegrał z **Kukierem, Woźniak** wypunktował **Przełuckiego, Nowaczyk** przegrał z **Boczarskim, Niedzwiedzki** (CWKS) zdobył punkty w.o., **Gościniak** wygrał w stosunku 2 do remisu z **Milewskim, Sobolewski** zwyciężył w 2 r. na skutek podania się **Kapy, Ponanta** i wygrał z **Łukasiewiczem, Miklasa** trener poddał w 2 r. **Pietrzykowskiemu II, Kołodziejski** zremisował z **Dampcem I, Willner** przegrał w II r. przez dyskwalifikację z **Gościniakiem.**

Widownia kaliska przeżywała moc emocji, będąc świadkiem ciężko wywalczonego zwycięstwa mistrzów Polski CWKS nad Prosną. Tym razem kaliszanie stawili swym renomowanym przeciwnikom duży opór, a w kilku walkach doszło nawet do niespodzianek wielkiego formatu.

Pierwszej i największej dostarczył Gościniak (Prosna) w wadze lekkopółśredniej, wygrywając z mistrzem Polski — Milewskim. Gościniak w walce tej był bardziej czyścił i częściej bijącym i dwukrotnie rzucił Milewskiego na deski.

Sprawcą innej niespodzianki był Kołodziejski, remisując w półciężkiej z Dampcem. Walczył on bardzo dobrze taktycznie i zbierał punkty z ładnych kontr.

Niespodzianką zakończyło się również spotkanie w lekkośredniej między Ponantą a Łukasiewiczem. Faworyt tej walki Łukasiewicz nie mógł sobie poradzić z Ponantą, który zbierał punkty z doskoków i był lepszy w zwarciu.

W pozostałych spotkaniach walczono również bardzo zacięcie. W naszej kukiet musiał się mocno napracować by wypunktować młodego Wasilewskiego.

W najłatwiejszej walce dnia Nowaczyk przegrał z Boczarskim. W dwóch pierwszych rundach, kiedy dochodziło do silnej, wymiany ciosów, kaliszanin był równorzędnym przeciwnikiem i dopiero w 3 r. Boczarski przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Pozostałe walki stały już na słabszym poziomie.

1. CWKS W-wa	24:2	191:169
2. Sparta Bielsko	18:8	143:115
3. Pogoń Szczecin	16:12	132:145
4. Warta Poznań	14:12	130:130
5. Prosna Kalisz	12:16	151:129
6. Gwardia Gdańsk	12:14	129:129
7. Wisła Kraków	7:21	109:169
8. Gedania Gdańsk	3:21	71:169

Warszawska Gwardia jest już w I lidze pięściarskiej

GRUPA I

WROCŁAW, 22.4 (tel. wł.). Pafawag Wrocław — Budowlani Warszawa 11:9. Sędziowali: w ringu Federowicz, na punkty Markowski, Machnik i Bielewicz.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Pafawagu): **Mróz** wygrał w 1 r. przez ko z **Ostrowskim, Faska** pokonał **Kubowicza, Woźniak** przegrał z **Nawrockim, Dobija** zwyciężył **Rosiaka, Pajda** przegrał z **Łukomskim II. Jackowiak** uległ **Bukowskiemu, Mańko** wygrał z **Blachem, Karpiński** zremisował z **Kwaśniewskim, Karpiński** I pokonał **Kazanowskiego, Malarz** zwyciężył w 3 r. przez tko. **Mańkę.** Warszawiak uległ kontuzji łuku brwiowego, prowadząc do tej chwili na punkty.

Cracovia — CWKS Bydgoszcz 4:14

1. CWKS Bydgoszcz	22:6	181:195
2. Pafawag Wrocł.	20:8	165:113
3. Budowlani W-wa	16:12	154:124
4. Stal Mielec	16:12	145:131
5. Concordia Piotr.	14:14	140:138
6. Gwardia Opole	12:16	123:155
7. Cracovia	7:21	95:179
8. ŁKS Łódź	5:23	105:173

GRUPA II

WARSZAWA, 22.4. Gwardia Warszawa — Stal Radom 14:6. Sędziowali: w ringu Masłowski (Poznań), na punkty — Szczerbik (Lublin), Prokopek (Gdańsk) i Szpiczko (Białystok). Widzów ok. 2.000.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Gwardii): **Hajduga** pokonał **Flonta, Potocki** uległ **Wójtowiczowi, Błaszkowski** zwyciężył **Trzepiecińskiego, Mockowi** w 1 r. poddał się **Kosiec. Szulc** wypunktował **Jastrzębskiego, Ponanta II** wygrał jednogłośnie **Rusinem, Kujda** zwyciężył **Słomińskiego,** który został zdyskwalifikowany w 3 r., **Olczyk** pokonał **Bombalskiego, Bojarski** przegrał z **Majchrzakiem, Lasek** wskutek kontuzji łuku brwiowego uległ niespodziewanie przez t. k. o. w 2 r. **Korłowi.**

BYDGOSZCZ, 22.4 (tel. wł.). Brda Bydgoszcz — Sparta Ziębice 14:6. Sędziował w ringu Zasada (Stalinogród), na punkty Olenderek (W-wa), Golański (Ł), Kopacz (Gd.). Widzów ok. 1.500.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): **Kunc** zwyciężył w 3 r. przez dyskwalifikację **Niewiadomskiego, Adamski** zdobył punkty w.o., **Zaskwara** wypunktował **Buczkowskiego,** Kunca przegrał z **Wendlochą, Samsin** uległ w 1 r. przez tko **Suszce, Nowak** wysoko wypunktował **Żurawskiego, Kucharski** wygrał z **Bochenkiem, Planutis** zwyciężył w 3 r. przez dyskwalifikację **Sołdryka, Ratajczak** wygrał w 3 r. przez dyskwalifikację z **Dubikowskim, Ćwikliński** został zdyskwalifikowany w 3 r. w walce z **Włodarczykiem.**

POZNAŃ, 22.4 (tel. wł.). Budowlani Poznań — Włókniarz Kalisz 13:7. W ringu sędziował Kujaczyński. Widzów ok. 1.500.

Wyniki (na pierwszym miejscu Budowlani): **Mierczyk** wypunktował **Mikołajczaka, Lietke** zdobył punkty w. o., **Kałużny** przegrał z **Cozasiem, Izydorczyk** wygrał w 2 r. przez t. k. o. z **Dziewanowskim. Kaczmarek** wygrał ze **Ściągałą, Trąbka** zdobył punkty w. o., **Matuszak** przegrał z **Walczakiem, Szkudlarek** wypunktował **Tomczyka, Kozłowski** uległ na punkty **Warczakowi, Włuchowski** nie rozstrzygnął spotkania z **Grzelakiem.**

ŁÓDŹ, 22.4 (tel. wł.). Gwardia Łódź—Stal Łabędy 11:9. Sędziowali w ringu Pankowski (Kraków), na punkty sędziowali Sucharda (Wwa), Leżochubski (Bydg.), Sobocki (Szczecin).

Wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii): **Michułko** wypunktował **Drysza, Gruber** (Stal) zdobył punkty w.o., **Rozpierski** wygrał przez tko w 3 r. z **Góralem, Kaczmarek** wygrał na skutek dyskwalifikacji **E. Próchnickiego** w 3 r., **Wiśniewski** wygrał przez dyskwalifikację **K. Próchnickiego** w 2 r., **Piórkowski** wygrał przez tko w 2 r. z **R. Próchnickim, Wencel** uległ **Wojciechowskiemu, Plecha** został zdyskwalifikowany w 3 r. z **Urbaniakiem.**

1. Gwardia W-wa	21:7	156:121
2. Stal Radom	15:13	146:132
3. Gwardia Łódź	15:13	130:148
4. Włókniarz Kalisz	13:15	138:142
5. Stal Łabędy	13:15	138:142
6. Sparta Ziębice	13:15	136:142
7. Brda Bydgoszcz	12:16	141:137
8. Budowlani Pozn.	10:18	128:152

PLON NIEDZIELI

Gimnastyka

W niedzielę rozegrane zostały spotkania eliminacyjne o drużynowe mistrzostwa Polski w gimnastyce mężczyzn. W dalszym ciągu rozgrywek zwycięzcy poszczególnych grup walczyć będą systemem, każdy z każdym o tytuł mistrzowski, zdobywcy II miejsc w grupach o miejsce 5—8. itd. W spotkaniach niedzielnych padły następujące wyniki:

WARSZAWA, 22.4. 1. CWKS Kraków — 271,60 pkt, 2. Gwardia — 252,60, 3. Budowlani — 247,2. Indywidualnie: 1. Ogrodnik, CWKS — 55,6, 2. Tomala, CWKS — 55,1, 3. Solarz, CWKS — 54,1.

KRAKÓW, 22.4 (tel. wł.). 1. Wisła Kraków — 265,65, 2. Sparta — 250,95, 3. CWKS Bydgoszcz — 231,90. 4. Unia — 180,60. Indywidualnie: 1. Augustyn, Wisła — 53,83, 2. Gabriel, Wisła — 53,50, 3. Marusak, Wisła — 52,40.

BRZEZINY ŚL., 22.4 (tel. wł.). 1. Stal Brzeziny — 268,65, 2. CWKS W-wa — 267,30, 3. Górnik II — 224,45. Indywidualnie: 1. Sobala, Stal — 55,4, 2. Świętek, Stal — 55,3, 3. Rokosa, Stal — 54,95.

Boks

O wejście do II ligi bokserskiej

Grupa I: Gwardia Wrocław — Budowlani Olsztyn w. o. 20:0.

1. Gwardia Wrocław	6:0	45:15
2. Gopiana Inowrocł.	2:4	27:33
3. Budowlani Olsztyn	2:6	28:52

Grupa II: Polonia Leszno — Stal Gdańsk 4:14

1. Stal Czechowice	6:0	39:21
2. Stal Gdańsk	4:2	37:21
3. Polonia Leszno	0:8	22:56

Grupa III: Stal Świdnik — Polonia Świdnica 14:4

1. Stal Stal. Wola	5:1	35:25
2. Stal Świdnik	3:5	41:37
3. Polonia Świdnica	2:4	22:36

Grupa IV: Kolejarz Kraków — Turbina Elbląg 11:9

1. AZS Poznań	6:0	41:19
2. Turbina Elbląg	2:4	32:28
3. Kolejarz Kraków	2:6	27:53

Hokej na trawie

I liga

AZS Poznań — AZS Szczecin 1:2 (1:0), CWKS Poznań — Warta Poznań 1:0 (0:0), Stella Gniezno — Start Gniezno 4:1 (1:1), Sparta Września — Kolejarz Gniezno 2:0 (1:0), AZS Częstochowa — Siemianowiczanka 1:0 (1:0), AZS Stalinogród — Piast Gliwice 0:0, AZS Poznań — Warta Poznań 1:1 (1:1), CWKS Poznań — AZS Szczecin 6:0 (2:0), Sparta Września — Start Gniezno 1:2 (1:1), Stella Gniezno — Kolejarz Gniezno 6:1 (4:1), AZS Stalinogród — Siemianowiczanka 1:1 (0:1), AZS Częstochowa — Piast Gliwice 0:0.

Strzelanie

SZCZECIN, 22.4 (tel. wł.). Przeprowadzone w Szczecinie zawody kontrolne strzeleckiej kadry olimpijskiej przyniosły kilka bardzo dobrych wyników. Szczególnie zaciętą walkę stoczyli zawodnicy w strzelaniu z kbks.

Wyniki: kbks 50 m: 1. Sadurski (LZS) — 1127 pkt, 2. Hrydziewicz (CWKS) — 1125 pkt, 3. Wasilewski (CWKS) — 1124; **pistolet dowolny do sylwetek:** 1. Szmidt (CWKS) — 60 573, 2. Zając (CWKS) — 60/567, 3. Matuszewski (Gwardia) — 60/554; **strzelanie dokładne z pistoletu dowolnego 50 m:** 1. Szmidt (CWKS) — 531 pkt, 2. Dutkiewicz (Gw.) — 523, 3. Salamoński (CWKS) — 522.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego do sylwetek Szmidtowi zabrakło zaledwie 2 pkt do czwartego kółka olimpijskiego. Do kadry olimpijskiej zakwalifikowali się Szmidt, Hrydziewicz, Wasilewski Zając, Dutkiewicz, Salamoński (wszyscy CWKS) oraz Sadurski (LZS) i Matuszewski (Gwardia).

Pływanie

POZNAŃ, 22.4 (tel. wł.). Podczas zawodów pływackich zawodniczka Warty Cedro, przepłynęła dystans 50 m st. dow. w czasie 31,8 sek. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu Polski juniorek o 0,1 sek.

STALINOGRÓD, 22.4. W pływackich mistrzostwach Stalinogrodu w kategorii młodzików, które odbyły się w basenie Pałacu Młodzieży, padło kilka b. dobrych wyników. Ogólem startowało 281 zawodników i zawodniczek. W punktacji ogólnej zwyciężył Górnik 228 przed Gwardią 126.

Najlepsze wyniki uzyskali: **dziewczęta:** 400 m. dow. Waloszek (Górnik) 7.35,4; 100 m. mot. Cieślik (Gwardia) 1.40,8; 100 m. grzbiet. Skorupa (Gwardia) 1.28,0; 100 m klas. Progner (Górnik) 1.32,5 i Szuster (Górnik) 1.34,8; 100 m. dow. Kilka (Stal) 1.16,8. **Chłopcy** — 400 m. dow. Wilk (Górnik) 6.21,6; 100 m. klas. Migas (Gwardia) 1.29,6; 100 m. grzbiet. Rokszta (Górnik) 1.19,7; 100 m. dow. Szalecki (Górnik) 1.13,3; 100 m. mot. Walkarz (Górnik) 1.25,5.

Tenis stołowy

TORUŃ, 22.4 (tel. wł.). W ogólnopolskim klasyfikacyjnym turnieju kadry tenisa stołowego o puchar GKKF startowało 15 zawodników i 8 zawodniczek. Z czołówki zabrakło jedynie Krygiera i Calińskiego. Poziom zawodów był dość nierówny. Obok walk bardzo ładnych było szereg spotkań słabych.

W finale turnieju kobiet zwyciężyła Szmidtówna (Stal Radom) — 4 zw. przed Skuratowicz (Gedania Gdańsk) — 2 zw., Ratzko (AZS Kraków) — 1 zw. i Heinrichówną (ŁKS) 0 zw. W turnieju mężczyzn zwyciężył Kusiński (Sparta W-wa) — 3 zw. przed Arabachem (Śląsk Wrocław) — 2 zw., Rosianem (Sparta W-wa) — 1 zw. i Podwórnym (Kolejarz St-gród) — 0 zw.

W finałach turnieju mężczyzn niespodzianką była trzecia lokata mistrza Polski Rosiana, który przegrał z Kusińskim 0:3 i z Arbachem 2:3.

Lekkoatletyka

KRAKÓW, 22.4 (tel. wł.). Na zawodach zorganizowanych na otwarcie sezonu i rozegranych w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych (zimno, wiatr ze śniegiem), startowały m.in. zawodniczki kadry z Lerczakówną. Kusionówną i Rychterówną na czele.

W biegu na 60 m zwyciężyła Rychterówna (Bud) — 7,6 przed Kusion, AZS — 7,6 i Lerczakówną, AZS — 7,7. W biegu na 100 m zwyciężyła Lerczakówna 12,4 przed Kusion 12,5 i Rychterówną 12,6.

Pierwsze dni turnieju w Sofii upłynęły bez niespodzianek

Dokończenie ze str. 1

W drugim dniu turnieju w niedzielę w spotkaniu **Warszawa — Sofia** i zanosiło się na wielką sensację. Już po kilku minutach gry Polacy prowadzili 15:1. Bułgarzy jednak, grający przez cały niemal mecz swą pierwszą reprezentacyjną piątką zaczęli gonić i na dwie minuty przed przerwą prowadzili już 5 pkt. Ostatecznie do przerwy w

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 48 Warszawa 23.IV.1956 r.

Trofea i aktorzy spotkań I-ligowych

BUDOWLANI OPOLE — GARBARNIA KRAKÓW 4:1 (3:0). Bramki zdobyli: dla Budowlanych — Klik, Spałek, Popluć, Mielniczek — po 1, dla Garbarni — Browarski. Sędziował Nowak (Kielce). Widzów 8 tys.

BUDOWLANI: Szura, Cichy, Kania, Skronkiewicz, Rogowski, Strociak, Mielniczek, Jarek, Klik, Popluć, Spałek.

GARBARNIA Stronlarz, Feluś, Konopelski, Piekulski, Kolasa, Bieniek, Kucharski, Browarski, Piątek, Bożek, Glajcar.

GÓRNIK ZABRZE — STAL SOSNOWIEC 1:2 (1:1). Bramki zdobyli w 10 min. Ciszek, w 44 min. Wiśniowski z karnego, w 46 min Ciszek. Sędziował Fronczyk z Tarnowa. Widzów ok. 25.000.

GÓRNIK: Kaczmarczyk, Hajduk, Franosz, Dominik, Nowara, Olejnik, Fojcik, Gawlik, Jankowski, Czech, Wiśniowski.

STAL: Dziurowicz, Masłoń, Musiał, Krajewski, Pocwa I, Poloczek, Ciszek, Majowski, Uznański, Krężel, Głowacki.

GWARDIA W-WA — CWKS W-WA 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla CWKS Kempny, dla Gwardii Wiśniewski. Widzów ok. 20.000. Sędziował Frąckowski z Olsztyna.

GWARDIA: Stefaniszyn, Hodyra, Maruszkiewicz, Morawa, Leśniewski, Brzozowski, Rusak, Wiśniewski, Hachorek, Szarzyński, Baszkiewicz.

CWKS: Szymkowiak, Mashelll, Grzybowski, Woźniak, Strzykalski, Zientara, Pohl, Brychczy, Kempny, Kowal, Ciupa.

WISŁA KRAKÓW — ŁKS WŁÓKNIARZ 2:0 (2:0). Bramki zdobyli Jędrys i Morek. Sędziował Kowol (St-gród). Widzów 24 tys.

WISŁA: Kalisz, Piotrowski, Snopkowski, Budka, Michel, Jędrys, Machowski I, Kościelny II, Adamczyk, Budek, Morek.

ŁKS: Szczurzyński, Stusio, Wlazły, Baran, Jańczyk, Gustowski, Jezierski, Pilarski, Szymborski, Soporek, Kowalec.

LECHIA GDAŃSK — GWARDIA BYDGOSZCZ 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 72 min Rogocz. Sędziował Paszkowski z Warszawy. Widzów ok. 10.000.

LECHIA: Gronowski II, Musiał, Korynt, Lenc, Kaleta, Czubała, Gronowski I, Górny, Rogocz, Nowicki, Kobylański.

GWARDIA: Burchardt, Nowacki, Szczepański, Murzyn, Kudła, Lizurek, Dziadek, Norkowski I, Norkowski II, Wiśniewski, Wojciechowski.

KOLEJARZ POZNAŃ — RUCH CHORZÓW 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 30 min. Anioła. Sędziował Kula (Kraków). Widzów ponad 17 tys.

KOLEJARZ: Konenc, Sobkowiak, Słoma, Pietrzak, Szulc, Rosik, Piechowiak, Gogolewski, Anioła, Wojciechowski, Kaczmarek.

RUCH: Wyrobek, Ksol, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Nieroba, Pala, Drożdziok, Alszer, Cieślik, Wiśniewski.

Pół meczu Wisła grała jak z nut

ŁKS pokonany w Krakowie

KRAKÓW, 22.4 (tel. wł.). Nie często się zdarza, aby widownia mogła obserwować grę tej samej drużyny przez trzy kolejne spotkania mistrzowskie. Z uwagi na to jednak, że mecze Wisła — CWKS i Wisła ŁKS „przegradzały" derby lokalne, krakowianie mieli sposobność przyjrzenia się trzem kolejnym spotkaniom Wisły.

W spotkaniu z CWKS Wisła zaimponowała, zdobywając w sposób niepodlegający dyskusji dwa punkty, następnej niedzieli stoczyła piękną walkę z dobrze w tym dniu dysponowaną i nad podziw ambitnie walczącą Garbarnią, inkasując dalszy punkt mistrzowski. Obecnie znów pokazała swój lwi pazur, zwyciężając w najlepszym stylu groźnego przeciwnika z Łodzi.

Jeśli więc poważnie odmłodzony w stosunku do lat ubiegłych zespół, potrafi uniknąć gwałtownych wahań formy, tak charakterystycznych dla naszego piłkarstwa (prawda — uczestnicy Totka?), **to wydaje się, że dalsza solidna praca może przywrócić Wiśle czołową pozycję w Polsce.**

Wisła zagrała przez pierwszych 45 minut jak z nut. Już przed zdobyciem pierwszej bramki, a więc w ciągu kwadransa „przeegzaminowano" ostro Szczurzyńskiego, który popisał się m. in. obroną ostrego strzału Machowskiego z kilku metrów oraz piękną paradą przy obronie strzału Morka. **Dwie bramki uzyskane w ciągu 7 min. przy czym obie przedniej marki — jeszcze bardziej dodały ducha krakowianom, którzy zepchnęli ŁKS do defensywy i zamykali go nieraz na długie okresy na jego polu bramkowym.**

Sytuacja zmieniła się nieco po przerwie, gdy Wisła, zwolniwszy trochę tempo gry, zwróciła szczególną uwagę na dokładność w kryciu i dla obstawienia każdego z napastników łódzkich, cofnęła łączników do tyłu. Na ten manewr taktyczny łodzianie odpowiedzieli budowaniem akcji ofensywnych przez pomocników z głębi własnego pola i częstszą, niż do przerwy, grą skrzydłami. Doprowadziło to wprawdzie do półgodzinnego okresu wyrównanej gry, lecz ambitna postawa obrony Wisły, poparta bezbłędną grą bramkarza, przy równoczesnym niezbyt dobrze nastawionym celowniku napastników łódzkich, uniemożliwiły im zmianę wyniku.

W ostatnich 15 min. Wisła ponownie przypuściła szturm na bramkę przeciwnika i w tym okresie miała wiele sytuacji, w których mogła zdobyć dalsze bramki.

W czasie meczu i po zawodach słyszało się głosy, że łodzianie rozczarowali. Należy jednak pamiętać, że drużyna gra tak, jak na to pozwala jej przeciwnik. A wiślacy grali bardzo ambitnie, nie rezygnując z walki nawet w sytuacji, która wydawała się beznadziejną. **Mieli oni w swoich szeregach świetnie usposobionych w tym dniu Piotrowskiego i Snopkowskiego w obronie, Jędrysa w pomocy oraz szybko i nie szablonowo grających napastników, z których każdy tym razem „zarobił" wysoką notę.**

Najmocniejsze punkty łodzian stanowili: **Szczurzyński. Jańczyk i Jezierski oraz Kowalec,** który nie mogąc „dać rady" Piotrowskiemu, próbował szczęścia na prawej stronie.

(St. H.)

Dwa strzały Ciszka i dwa błędy Kaczmarczyka zadecydowały o wyniku

Górnik Zabrze-Stal 1:2

STALINOGRÓD, 22.4 (tel. wł.). Z trzech bramek, jakie oglądaliśmy wczoraj na stadionie w Zabrzu, właściwie ani jedna nie powinna była paść. Obie bramki dla Stali muszą pójść na konto niefortunnego bramkarza Górnika, Kaczmarczyk w ciągu 90 minut zaledwie 4-krotnie zawarł znajomość z piłką, a puścił aż... dwie bramki. Pierwsza zdobyta została przez Ciszka przy współudziale jeszcze Franosza, który fatalnie sfiksował, natomiast druga obciąża całkowicie Kaczmarczyka. Również i bramka dla Górnika była przypadkowa: po kornerze lewej strony Masłoń dotknął piłkę ręką, za co podyktowany został rzut karny.

Wynik bezbramkowy byłby najwierniejszym odźwierciedleniem przebiegu tego meczu, w którym gospodarze byli zespołem bardziej agresywnym i żywiołowym, natomiast goście — dojrzalszym taktycznie i skuteczniejszym w formacjach defensywnych.

Gdy w 10 minucie Stal uzyskała prowadzenie przez widownię przeszło westchnienie rozpaczy. Już wówczas kibice Górnika zwątpili w możliwość sukcesu, motywując to zgoła metafizycznie, że **Górnik nie wygrał jeszcze meczu, w którym strzelono mu pierwszą bramkę.** Rzeczywistość potwierdziła te obawy: **zabrzanie nie grzeszą odpornością nerwową i dość szybko się załamują.**

Szturmowali zaciecie bramkę Dziurowicza do przerwy, ale już w 2 minuty po zmianie stron Kaczmarczyk podciął im skrzydła i od tego momentu zaczęli już grać coraz chaotyczniej.

O ile do przerwy wyraźną przewagę posiadał Górnik, to w drugiej fazie meczu Stal wyrównała grę i okresami nawet panowała na boisku. Sosnowiczanie cały ciężar atakowania bramki przeciwnika powierzyli prawoskrzydłowemu Ciszkowi, który sam jeden był wysunięty daleko do przodu. **Dzięki niepewnej grze obrońcy Dominika oraz wspomnianego już bramkarza Kaczmarczyka, sam Ciszek wystarczył, aby stan posiadania Stali powiększył się o 2 punkty.** Ciszek nie grał cudownie, nie jest on jakimś wielkim objawieniem na pozycji prawoskrzydłowego, niemniej obrońcę Dominika ogrywał w sposób niemiłosierny.

W zespole Stali wyróżnili się Dziurowicz, boczni obrońcy, obaj pomocnicy oraz Ciszek. W Górniku najlepiej zagrał Nowara.

(d.)

Strzał Anioły i skuteczna obrona przyniosły Kolejarzowi zwycięstwo nad Ruchem

POZNAŃ, 22.4 (tel. wł.). Kolejarz obronił swą pozycję przodownika, odnosząc nad Ruchem nikłe i ciężko wywalczone zwycięstwo 1:0; ciężkie o tyle, że w drugiej połowie, a zwłaszcza w ostatnich minutach gry chorzowianie postawili wszystko na jedną kartę, dążąc uparcie do wyrównania i wywiezienia chociaż punktu z Poznania. **Napór gości w tym okresie gry był bardzo wielki, a defensywa Kolejarza przeżywała gorące chwile pod własną bramką. Jeśli w tej ciężkiej opresji Kolejarze wyszli zwycięsko — to zasługa przede wszystkim doskonale broniącego Konenca oraz Słomy i Sobkowiaka.**

Z drugiej strony trzeba podkreślić, że kolejarze rozwijali spotkanie dobrze taktycznie: po zdobyciu bramki przez Anioła cofnęli oni łączników do obrony. Przez tak wzmocnioną linię trudno było się przedostać dobrze grającym w polu zawodnikom Ruchu.

Kiedy chorzowianie do 60 min. nie uzyskali wyrównania, w ich szeregi wkradło się zdenerwowanie i postanowiono strzelać nawet z daleka. Strzały jednak Cieślika, Suszczyka i innych — mijały się z celem, względnie stały się łatwym łupem bramkarza Konenca. **W ostatnich 10 min. Ruch ruszył do ataku prawie całą drużyną. Wysiłki gości okazały się jednak bezcelowe, bowiem drużyna gospodarzy grała ostro i skutecznie. Ostatnie 3 min. gry dostarczyły widowni niespotykanych emocji. Skrzydłowi Ruchu strzelali pięciokrotnie rzuty rożne i pięciokrotnie młody bramkarz Konenc przerzucał piłkę ponad poprzeczkę. W ostatniej minucie meczu, kiedy piłka wśród lasu nóg znalazła sobie drogę do bramki kolejarzy, Sobkowiak wybił ją z linii bramkowej daleko w pole, publiczność odetchnęła, a sędzia odgwizdał mecz.**

Spotkanie w pierwszej części meczu było słabe. Obie strony przeprowadzały mało udane ataki, przy czym w przewadze był Kolejarz. **W 30 min. po ładnym zagraniu Gogolewskiego, Wojciechowskiego i Anioły, ten ostatni ograł dość łatwo obrońcę Ksola i silnym strzałem skierował piłkę do bramki Wyrobka.**

Od tej pory mecz przybrał już raczej charakter walki o punkty, co uwidoczniło się przede wszystkim w drugiej połowie, kiedy obie strony walczyły o każdą piłkę, o każdy centymetr na boisku.

Z drużyny poznańskiej, w której wszyscy zawodnicy walczyli bardzo ambitnie i ofiarnie, obok **Konenca i Sobkowiaka** dobrze zagrali **Słoma, Rosik** oraz **Gogolewski.** W Ruchu wyróżnili się **Bomba, Suszczyk, Cieślik i Wiśniewski.**

(f)

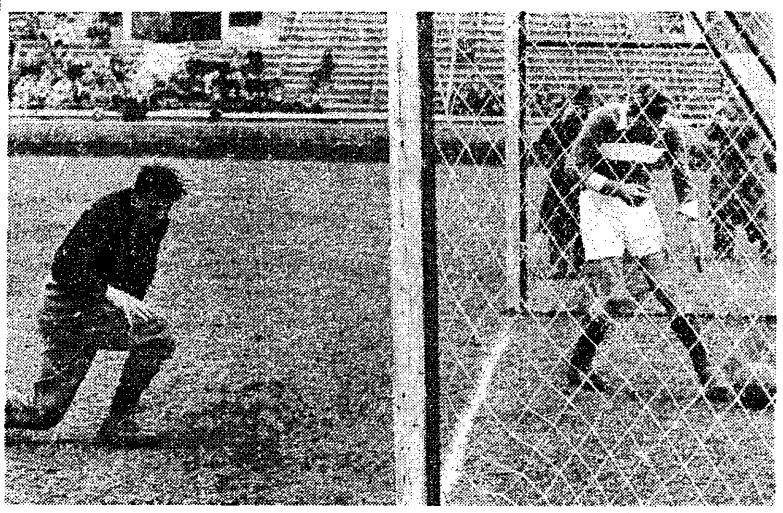

Błyskawiczny, przyziemny strzał Kempnego (nie ma go na zdjęciu) ugrzązł w siatce Gwardii, mimo odruchowej akcji Stefaniszyna. Maruszkiewiczowi nie pozostało nic innego, jak wyjąć piłkę z siatki; obok klęczy zmartwiony Stefaniszyn

Fot. E. Warmiński

Atak CWKS gra dobrze tylko co drugi mecz

Silna defensywa Gwardii W-wa wywalcza wynik remisowy

WARSZAWA, 22.4. Znane powiedzenie, że w „lokalnych derbach wynik jest zawsze wielką niewiadomą", znalazło potwierdzenie i w meczu CWKS—Gwardia. Wojskowi, faworyt niedzielnego pojedynku, zdołali zaledwie zremisować z mało ostatnio cenionym przeciwnikiem. Ktoś dowcipny od razu znalazł odpowiedź na nieoczekiwany rezultat warszawskiego meczu: CWKS gra dobrze — co drugi tydzień. Nie ma w tym chyba przesady. Po bezbarwnym występie w Krakowie, CWKS świetnie zagrał z Budowlanymi Opole, by znów za 7 dni wymęczyć remis z Gwardią.

Atak, popisowa przed tygodniem formacja CWKS, okazał się tym razem za słaby, by zmusić defensywę Gwardii do kapitulacji. Nie tylko dlatego, że gwardziści grali w obronie lepiej, niż Budowlani, ale również dlatego, że piątka ofensywna wojskowych popełniła szereg błędów taktycznych. Wynikały one głównie z nieumiejętności gry Ciupy i Pohla na skrzydłach. Obaj ci zawodnicy są łącznikami, stąd też ciągłe ich skłonności do operowania na środku boiska. Powstało tam wielkie zagęszczenie, napastnicy CWKS ocierali się niemal wzajemnie o siebie, a... skrzydła były wolne. Czasami tylko Ciupie lub Pohlowi udało się dojść do rogu, ale w tej sytuacji obaj (głównie Pohl) zamiast miękko centrować, silnie strzelali, posyłając często piłkę na aut.

Gwardia, widząc taki stan rzeczy, skupiła po przerwie swe siły wokół niezmordowanego w tym meczu środkowego obrońcy Maruszkiewicza, bez trudu likwidując ofensywne poczynania przeciwnika dalekimi wykopami w pole, lub... na tor żużlowy. Trzeba bowiem stwierdzić, że CWKS, chociaż grał w niedzielę słabo, miał okresami przygniatającą przewagę.

Dokładnie kryci przez gwardzistów napastnicy CWKS mieli bardzo ograniczoną swobodę ruchów i rzadko dochodzili do dogodnych pozycji strzałowych. Kilka razy „oko w oko" ze Stefaniszynem znalazł się jedynie Pohl. Ale... pudłował on fatalnie, podczas gdy Brychczy strzelał jedynie z daleka, chociaż mógł podejść z piłką jeszcze bliżej bramki.

Najwięcej niezadowolenia wśród widzów wywołało „pudło" Pohla tuż po rozpoczęciu drugiej połowy. Ciupa dość dobrze scentrował, Pohl przejął piłkę na linii pola bramkowego i z kilku metrów przeniósł ponad poprzeczkę i leżącym na ziemi Stefaniszynem.

Za moment ostry strzał Pohla kapitalnie obronił gwardzista.

To były chyba jedyne sytuacje z których CWKS mógł zdobyć zwycięską bramkę. Później dostępu do świątyni Stefaniszyna nie było w ogóle. Gwardia zadowalając się remisem, grała niemal przez całą drugą połowę „osemką" w obronie, pozostawiając w przodzie tylko Rusaka, Baszkiewicza i Hachorka. W ostatnim kwadransie gry i oni spróbowali szczęścia w obronie, popisując się zupełnie poprawnymi wykopami.

Tu nie od rzeczy będzie, jeśli wspomnimy o niezbyt sportowym zachowaniu się Stefaniszyna. Bramkarz Gwardii, zadowolony z efektów taktyki swej drużyny i niezaradności napastników CWKS, grał zdecydowanie na czas. W zasadzie nie jest sprzeczne z przepisami trzymanie piłki w rękach. Szkoda tylko, że Stefaniszyn zachowywał się przy tym niezbyt sportowo, prowokując publiczność do nieprzyjemnych okrzyków.

Omówiliśmy najpierw drugą połowę meczu, ponieważ była ona charakterystyczna ze względu na skuteczną taktykę defensywną stosowaną przez Gwardię. Przekonaliśmy się jeszcze raz, że napad CWKS jest często bezradny wobec skonsolidowanej i twardo grającej obrony przeciwnika.

Cóż działo się w pierwszej połowie?

Gra była raczej wyrównana, z minimalną przewagą lepszego technicznie CWKS. Kilka razy zabłysnął w głębi pola swymi trickami Brychczy parę ładnych wyjść do przodu miedzy Strzykalski i Woźniak. Gwardia grała głównie na Baszkiewicza który jednak przy niezłej grze Mashellego nie mógł wiele zdziałać. Mimo to jemu Gwardia może podziękować za strzelenia bramki. Baszkiewicz idealnie strzelił z rogu, piłka odbiła się o głowę Wiśniewskiego i wpadła do siatki. Ta jedna udana akcja przyniosła Gwardii wyrównanie. Prowadzenie dla CWKS zdobył bowiem o 5 minut wcześniej Kempny po zespołowej kombinacji całego napadu.

Niewielu było w tym meczu zawodników którzy zasłużyli na pełne słowa uznania. Bardzo dobrze zagrał jednak Strzykalski który był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem na boisku. Obok niego w CWKS wyróżnili się Woźniak i Mashelli oraz w Gwardii Maruszkiewicz, Stefaniszyn i Baszkiewicz.

J. L.

Bezładna kopanina w Gdańsku

Zwycięska bramka Lechii jedynym jaśniejszym momentem spotkania

GDAŃSK, 22.4 (tel. wł.). Spotkanie gdańskiej Lechii z zespołem bydgoskiej Gwardii zakończone zwycięstwem gospodarzy 1:0 stało na wyjątkowo słabym poziomie. 20 zawodników obu drużyn starało się usilnie pokazać jak nie należy grać w piłkę nożną. Nie może usprawiedliwiać ani gospodarzy, ani gwardzistów ciężki teren, gdyż nikt nie kazał napastnikom forsować gry środkiem boiska, a więc właśnie w tej jego części, gdzie ziemia wysypana trocinami stwarzała największe trudności.

W zespole gdańskim mimo przewagi w polu słabo zagrał atak który nie wykorzystał niezliczonej ilości dogodnych sytuacji podbramkowych. Również słabo zagrała w Lechii obrona, w której jedynym jasnym punktem był Lenc, najlepszy zresztą zawodnik na boisku. Słabiej niż zwykle wypadł nawet, niezawodny dotąd, Korynt.

W zespole bydgoskim wyróżnić można jedynie, mimo puszczonej bramki bramkarza Burchardta oraz stopera Szczepańskiego, który umiejętnie rozbijał ataki środkowej trójki napastników gdańskich.

Wśród bezładnej kopaniny jedynymi jasnymi momentami meczu było zdobycie w 72 min. przez Rogocza jedynej bramki dnia oraz, w 85 min. raid obrońcy Lenca pod bramkę Gwardii zakończony zresztą niecelnym strzałem. Bramka zdobyta przez Lechię padła po akcji Kobylańskiego z Rogoczem, przy czym ten ostatni, znalazłszy się sam na sam z bramkarzem Gwardii, pewnie umieścił piłkę w siatce.

(Sta.)

Tabela strzelców

I liga

6 — Kempny,
4 — Krężel, Baszkiewicz, Jankowski, Ciszek,
3 — Gamaj, Alszer, Wiśniowski, Klik, Spałek, Popluć,
2 — Cechelik, Jarek, Kowalec, Czech, Machowski, Kobylański, Kubicki, Brychczy, Janczyk, Soporek, Rogocz, Anioła,
1 — Pietrzak, Fojcik, Gronowski, Pohl (CWKS), Morek, Jezierski, Pocwa I, Uznanski, Adamczyk, Bożek, Glajcar, Norkowski II, Kowal, Piechowiak, Wróbel, Pilarski, Piątek, Wiśniewski, Mielniczek, Browarski, Jędrys.

II liga

4 — Radoń,
3 — Bittner, Kasprzyk (Cracovia), Piechaczek, Rembecki,
2 — Woźniak, Stawowy, Pilarek, Kuźma, Kasprzyk (Lip-ny), Kreft, Gabrysiak, Piekorz, Gajda, Durniok, Krasucki, Poloczek, Krasówka, Pilot, Wrotek, Cichoń,
1 — Glimas, Pochrzest, Drożyński, Spodzieja, Pabisz, Nalepa, Tobolik, Kosmala, Kubocz, Dubiel, Olszówka, Rajchel, Sobek, Dybała, Słowiński, Manowski, Czylok, Lisowski, Pyka, Gogulski, Skrzypiec, Walczak, Mencel, Kula, Procak, Lizurek, Jazłowiecki, Weczerek, Kokot.

Samobójcze — 3.

Ponad 2,5 miliona rozwiązań w V Totalizatorze

Na V zakłady Totalizatora Sportowego wpłynęło 2.512.815 rozwiązań, w tym nieważnych 3.680.

W związku z tym, że suma przeznaczona na wygrane z tytułu przeterminowanych kwot na IV zakłady wynosi 1.590 zł ogólna suma przeznaczona na nagrody V zakładów wynosi 2.514.405 zł, z tego:

na nagrody I stopnia 1.508.643 złotych, a na nagrody II stopnia — 1.005.762 zł.

I bez Kściuka można wygrać

Garbarnia pokonana w Opolu 1:4

OPOLE, 22.4 (tel. wł.). Sprawozdanie z tego spotkania można by ograniczyć tylko do pierwszych 20 minut. W tym bowiem okresie gra stała na ligowym poziomie. Obydwie drużyny grały szybko i składnie. **Atak Budowlanych przeprowadził w tym czasie szereg falowych, niezwykle szybkich ataków i uzyskał prowadzenie w 5 min. po główce Klika W 13 min. po błyskawicznym strzale Spałka a w 20 min. po pięknym, górnym strzale Popłucia wynik brzmiał już 3:0.**

Garbarnia speszona utratą bramek, zwolniła grę; ten system przyjęli niepotrzebnie Budowlani, tak że do końca pierwszej połowy gra była już znacznie słabsza. Atak Budowlanych miał jeszcze kilka murowanych okazji do zdobycia dalszych bramek, ale napastnicy a przede wszystkim Klik zmarnowali najdogodniejsze pozycje. Również i napastnicy Garbarni nie umieli sobie wypracować pozycji strzałowych.

Po przerwie Garbarnia przez kilkanaście minut miała lekką przewagę i po jednym z ataków, Browarski w 56 min. uzyskał jedyną bramkę dla gości. Utrata bramki poderwała na chwilę Budowlanych i w 58 min. Mielniczek przejął dalekie wybicie własnego bramkarza i przerzucił piłkę do bramki nad wybiegającym Stroniarzem.

Pozostały okres gry, to anemiczne obustronne ataki, przy czym atak Budowlanych popisywał się niezaradnością i na kilkanaście bardzo dogodnych sytuacji nie potrafił ani razu celnie strzelić. W sumie poza pierwszymi 20 min. spotkanie stało na przeciętnym poziomie i można je nazwać meczem nie wyzyskanych sytuacji przez Budowlanych.

U Budowlanych stosunkowo dobrze zagrała trójka obronna ze stoperem Kanią na czele. Junior Szura w bramce nie miał wiele roboty, ale kilkakrotnie interweniował zupełnie dobrze. W ataku najlepiej wypadł Jarek: bardzo słabo natomiast Klik.

U gości poza Konopelskim trudno kogoś wyróżnić, gdyż pozostali zawodnicy grali bez serca, a braki w szybkości usiłowali nadrabiać czasami zbyt ostrą, brutalną grą.

(De)

Remisy w Bytomiu i Warszawie sensacją II ligi

Górniczy pojedynek w Bytomiu zakończony remisowo Bramkarz Mainka kontuzjowany

STALINOGRÓD 22.4 (tel. wł.). Górnik Bytom — Górnik Radlin 0:0. Sędziował Urban z Krakowa. Widzów ok. 10.000.

Bytom: Mainka, Gorzelik, Lelonek, Działach, Szymankiewicz, Popsiech, Mencel, Krasówka, Poloczek, Sobek, Nowak.

Radlin: Budny, Warzecha, Ostrzło, Budziński, Bożek, Deutschmanek, Niedźwiedzki, Lisowski, Stawowy, Piekorz, Dybała.

Zgodnie z tradycją, spotkanie imienników spod znaku Górnika było bratobójczą walką. W wyniku ostrej gry został zniesiony z boiska bramkarz gospodarzy, reprezentant Polski Juniorów Mainka, którego kilkakrotnie, gdy leżał z piłką na ziemi, kopnął w głowę środkowy napastnik gości Stawowy. Okazało się że Mainka doznał silnego wstrząsu mózgu i musiano niezwłocznie odwieźć go do szpitala.

Arbiter tego spotkania, Urban z Krakowa patrzył z pobłażaniem na ostrą grę stosowaną przez obydwie strony zamiast ostro trzymać w ryzach niesfornych piłkarzy.

Mimo, że od 55 min. gospodarze grali w dziesiątkę, w końcowej fazie spotkania byli stroną przeważającą i mogli pokusić się nawet o zwycięstwo.

Mecz z powodu ostrej gry stał na słabym poziomie, grano na oślep bez składu i ładu. Zastępca kontuzjowanego Mainki — pomocnik Pośpiech — popisał się kilku udanymi interwencjami. **(B)**

Marymont remisuje z Polonią Bytom

WARSZAWA, 22.4 Marymont — Polonia Bytom 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: Jazłowiecki dla Marymontu i Cichoń dla Polonii. Sędziował Poplatek z Krakowa. Widzów ok. 3 tys.

Marymont: Penconek, Łuczyński, Rosiak, Okulski, Krystosiak, Jezierski II, Żmudzki, Bogacki, Jezierski I, Jazłowiecki, Kowalski.

Polonia: Skromny, Dymarczyk, Prudło, Cichoń, Kauder, Wdławski, Sąsiadek, Trampisz, Krasucki, Liberda, Pyka.

Po słabej na ogół pierwszej połowie meczu, w której ataki obu drużyn tylko bardzo rzadko zagrażały bramkarzom przeciwnika, gra ożywiła się po przerwie i rozgrzała nieco zziębniętą publiczność. Zaraz po przerwie Cichoń zdobył prowadzenie dla Polonii po rzucie wolnym pośrednim za 5 kroków z piłką w rękach niedoświadczonego bramkarza Marymontu Penconka.

Wydawało się, że goście rozstrzygną spotkanie zdecydowanie na swą korzyść, tym bardziej, że ich ataki były obecnie bardziej przemyślane i zdecydowane. Ale nieoczekiwanie zespół ten popełnia błąd taktyczny przechodząc od 60 min do defensywy i grając na utrzymanie zwycięstwa. Błąd ten zemścił się na Polonii: dopuściwszy do obłężenia własnego przedpola przez ambitnych gospodarzy, bytomianie nie byli w stanie uchronić się od utraty wyrównującej bramki, do uzyskania której poważnie przyczynił się również doskonale zresztą przed tym broniący Skromny. Po silnym strzale Bogackiego odbił on piłkę zbyt krótko a nadbiegający Jazłowiecki skierował ją bez trudu do siatki **(a.)**

Cracovia zwyciężyła 2:0, ale nie wykorzystała wielu okazji

KRAKÓW, 22.4 (tel. wł.). Cracovia — Górnik Wałbrzych 2.0 (2.0). Bramki zdobyli Radoń. Sędziował Piekarski (Łódź). Widzów ok. 10 tys.

CRACOVIA: Michno, Gołąb, Mazur, Glimas, Bystrzycki, Klaput, Opoka, Rajtar, Kasprzyk, Radoń, Rajchel.

GÓRNIK: Woźniak, Faruga, Sztein, Otrząsek, Syk, Chruszcz, Wieczorek, Pulikowski, Kuźma, Krawczyk, Radojak.

Cracovii nadarzyła się w tym meczu rzadka sposobność poważnego polepszenia swego stosunku bramek. Ale ta szansa została nie wykorzystana. Powód? Jak zwykle, brak skutecznych strzelców, „tłamszenie" gry środkiem pola, gdzie górnicy skoncentrowali swe najlepsze siły.

W słabym ataku wałbrzyszan mógł zadowolić jedynie Pulikowski, grający na pozycji łącznika. Defensywa Cracovii miała na ogół spokojny żywot. **(H.)**

Mimo porażki 0:1 Warta podobała się w Lipinach

STALINOGRÓD, 22. 4 (tel. wł.) Naprzód Lipiny — Warta Poznań 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 63 min. Kokot. Sędziował Gronowski Wirżów ok. 3.000.

Naprzód: Słomka, Brychczy, Duda, Salamon, Bawaj, Mondry, Kokot, Bittner, Kasprzyk, Kubocz, Nalepa.

Warta: Krystkowiak, Undrych, Osuch, Anioła, Cybiński, Godek, Zielewicz II, Błażelewski, Gogulski, Zielewicz I, Gabrysiak.

Wynik spotkania nie jest wiernym odzwierciedleniem tego, co się działo na boisku, ani nie jest wykładnikiem sił. Gra bowiem była wyrównana, a partnerzy równorzędni. **Remis byłby najsprawiedliwszym rezultatem.**

Warciarze spotkali się w Lipinach z przychylną oceną. Zatamonowali miejscowej publiczności niezłą technikę i taktykę, grające przyjemnie dla oka. Gospodarze raczej rozczarowali. W dalszym ciągu brak im dobrej formy, zwłaszcza napastnikom **(jb)**

AKS Chorzów—Stal Mielec 2:1

STALINOGRÓD, 22. 4. (tel. wł.) AKS Chorzów — Stal Mielec 2:1 (1:1). Bramki dla AKS zdobyli Lizurek i Weczerek z rzutu wolnego, dla Stali Procak. Sędziował Buśkiewicz z Warszawy. Widzów ok. 4.000.

AKS: Szołtysek, Bazan, Weczerek, Janczewski, Jarek, Kalus, Skrzypiec I, Weczerek, Pilarek, Krawiarz, Lizurek.

Stal: Mysiak, Grześko, Kstażek, Król, Baran, Waleska, Procak, Czylok, Opiełka, Tobolik, Latacz.

Wynik meczu odpowiada temu co działo się na boisku. Obydwie drużyny zaprezentowały mniej więcej równą formę, z tym jednak iż atak AKS-u był minimalnie lepszą formacją od tej samej linii gości.

Pierwsze punkty CWKS Bydgoszcz Sparta Luban przegrała 1:4

BYDGOSZCZ 22.4 (tel. wł.). CWKS Bydgoszcz — Sparta Luban 4:1 (1:0). Bramki dla CWKS: Rembecki i Pilot — po 2, dla Sparty Wrotek. Sędziował Barczyk (St-gród). Widzów ok. 3 tys.

CWKS: Rosiński, Walczak, Fronek, Wałach, Kohut, Wróbel, Adamczyk, Dołecki, Jarczyk, Pilot, Rembecki.

Sparta: Magierski, Czokała, Sporowiecki, Paleniba, Zawko, Gurd, Dziukiewicz, Wrotek, Pabiś, Dubiel, Spodzieja

Zwycięstwo wojskowych może być znacznie wyższe, bowiem szczególnie przed przerwą szczególni napastnicy nie byli z najbliższej odległości umieszczać piłki w bramce gości. Pierwszą bramkę zdobył w 10 min. Rembecki, strzelając niechronnie po dośrodkowaniu Adamczyka. Drugą bramkę zdobył w 65 min ponownie Rembecki. W 3 min. później Pilot strzelił z pełnego biegu w samo róg. Na 7 min przed końcem spotkania Pilot jeszcze raz wpisał się na listę strzelców. Goście uzyskali honorowy punkt na 5 min. przed zakończeniem meczu z przypadkowego zagrania przez Wrotka.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie ale prowadzone w szybkim tempie należało do ciekawych. W drużynie gospodarzy bardzo dobrze zagrali środkowy obrońca Boniek, oraz w ataku Rembecki i Dołecki. W zespole Sparty najlepszym był środkowy obrońca Surowiecki. **(Po)**

Bramkarz Marymontu Penconek wyłapuje groźny strzał Sąsiadka, atakowany przez lewoskrzydłowego gości Pykę. Fragment z meczu II ligi Marymont — Polonia 1:1

Fot. E. Warmiński

Stal Gdańsk przegrywa na własnym boisku

GDAŃSK, 22.4 (tel. wł.). Stal Gdańsk — CWKS Kraków 1:2 (1:1). Bramkę dla Stali zdobył Kula w 39 min, dla CWKS Piechaczek w 26 min i 76 min. Sędziował Prawański (St-gród). Widzów 4.000.

Stal: Wiechuła Kurpanik, Kula, Klimowicz, Kocur, Cirkowski, Kreft, Słowiński, Manowski, Kozik, Minedorf.

CWKS: Pajor, Durniok, Kasznica, Kołodziejczyk, Marek, Grzywocz, Waśniowski, Danielowski, Gajda, Piechaczek, Słysz.

Gra toczyła się na śliskim i rozmokłym boisku, gdzie o wiele lepiej czuli się silniejsi fizycznie i lepiej przygotowani kondycyjnie piłkarze CWKS. Niemniej mniejszym szczęściu Stal miała szanse na uzyskanie nie tylko remisu, ale nawet i zwycięstwa. **U gospodarzy zawiódł w tym sezonie dobrze zazwyczaj grający atak, w którym jedynie Kula zasłużył na słowa uznania.** Dobrze spisywała się natomiast obrona Stali, w której najlepszy był Kowalczyk, grający z meczu na mecz coraz lepiej. W zespole krakowskim wyróżnić należy Kasznicę w obronie, oraz Gajdę, Piechaczka i Słysza w ataku. **(Sta)**